



BIULETYN

informacyjny



luty 2025

Rok XXXV Nr 02 (418)

ISSN 1233-8567



„Serce dla AK”



Uczniowie z Klubu Historycznego im. AK w Łasinie świętowali Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej, biorąc udział w akcji „Moje serce dla AK” – wykonali przepiękne serca dla żołnierzy Armii Krajowej.

14 LUTEGO

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

35 LAT SZZAK I „BIULETYNU INFORMACYJNEGO”



NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ 14 lutego



Od 2025 r. – Święto Państwowe
(ustawa z dnia 10 stycznia 2025 r.)



kpt. hm. Janusz Komorowski ps. Antek

Nowe święto jest wyrazem hołdu dla wspaniałych chłopców i dziewcząt, którzy w najtrudniejszych chwilach naszej historii mieli odwagę stanąć w obronie wolności i honoru Rzeczypospolitej.

Prezes ZG ŚŻŻAK kpt. hm. Janusz Komorowski ps. „Antek”

14 LUTEGO
NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

14 LUTEGO
NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

14 LUTEGO
NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

AK Światowy Związek
Żołnierzy Armii Krajowej

AK Światowy Związek
Żołnierzy Armii Krajowej



ŚWIATOWY ZWIĄZEK
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ



Szanowni Czytelnicy „Biuletynu Informacyjnego AK” ŚŻŻAK

35 lat temu, **14-15 marca 1990 r.** na Zjeździe Zjednoczeniowym w Warszawie powołano **Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej (ŚŻŻAK)**. Utworzony został z połączenia Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz organizacji kombatanckich na obczyźnie. Na czele Związku stanął Wojciech Stanisław Borzobohaty, ps. „Jelita”, „Stanisław”, „Wojan” – ppor. artylerii WP, oficer ZWZ-AK, szef sztabu-zastępca komendanta Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, ppłk PSZ, pierwszy prezes ZG ŚŻŻAK.

Decyzją tego Zjazdu powołano także **„Biuletyn Informacyjny AK”** – od tej chwili pełni rolę **organu prasowego ŚŻŻAK**. Jest on kontynuacją spuścizny „Biuletynu Informacyjnego” BIP KG AK czasu II wojny światowej – najważniejszego pisma polskiego podziemia – medium będącym źródłem informacji dla milionów Polaków znajdujących się pod okupacją niemiecką i sowiecką w latach 1939-1945.

Reaktywacja i możliwość ponownego wydawania „Biuletynu Informacyjnego AK” ma coś z cudu zmartwychwstania – pismo to pojawiło się z niebytu po latach komunistycznego zniewolenia i tak, jak wolna Polska, odrodziło się w 1990 roku.

W pierwszym zachowanym numerze, datowanym na „maj 1990” czytamy m.in. o rozstrzygnięciu konkursu na znak graficzny ŚŻŻAK. Autor pracy, która będzie odtąd symbolizowała Armię Krajową, Zbigniew Marek Wolak, ppor. „Szczupak”, był żołnierzem II Batalionu Szturmowego „Odwet” AK. Walczył w Powstaniu Warszawskim.

W 2014 r. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej otrzymał nagrodę **„Kustosz Pamięci Narodowej”**. Także „Biuletyn” w 2006 r. dostał przyznania przez MON odznaki honorowej, medalu pamiątkowego i tytułu **„Kustosz Tradycji Sławy i Chwały Oręża Polskiego”**.

Przez trzy i pół dekady zarówno ŚŻŻAK, jak i „Biuletyn” byli świadkami, a często też bezpośrednio uczestniczyli w wydarzeniach kształtujących naszą epokę. Wiele z nich to kroki milowe w przywracaniu tożsamości i wizerunku Armii Krajowej po okresie komunistycznego wykluczenia i zniewolenia. Są nimi m.in. pomniki-symboly – PPP i AK przed budynkiem Sejmu RP, pomnik gen. Roweckiego „Grot” w Alejach Ujazdowskich, Muzeum Powstania Warszawskiego czy Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

Niejednokrotnie „Biuletyn” był głosem ŚŻŻAK i środowiska w debacie nad ustanowieniem świąt państwowych – Żołnierzy Wyklętych Niezłomnych, Dnia Polskiego Państwa Podziemnego, rocznic wybuchu Powstania Warszawskiego, Święta Niepodległości, a ostatnio również **14 lutego – Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej**, ustanowionym Świętem Państwowym 9 stycznia br. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Po 35 latach nieprzerwanej działalności to wspaniały prezent i zwieńczenie wieloletnich wysiłków ŚŻŻAK o ustanowienie tego ważnego dla akowskiego środowiska i dla Polaków święta przypominającego o bohaterskiej walce, niezłomności i wierności ideałom polskiego ducha i ofiarnej służbie dla Ojczyzny. W marcu 2025 r. „Biuletyn” opublikuje 419. numer pisma!

Wstępnie pozwolimy sobie zakończyć deklaracją na kolejne lata funkcjonowania ŚŻŻAK i „Biuletynu” – dalszej gotowości na rzecz rozwoju – ku Chwale Armii Krajowej i Ojczyzny.



foto: Maciej Małozieć ZG SZŻAK

Prezydent podpisał ustawę ustanawiającą Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej

W czwartek 6 lutego 2025 roku Prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę z dnia 9 stycznia 2025 roku ustanawiającą Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Nowe święto państwowe będzie obchodzone corocznie 14 lutego, w rocznicę przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową.

Prezydent Andrzej Duda podziękował m.in. inicjatorom ustanowienia święta oraz posłom i senatorom, którzy wyrazili powszechne poparcie dla tej ustawy, a także żyjącym żołnierzom AK, którzy nadal przekazują wartości i postawy patriotyczne młodemu pokoleniu.

W sprawie ustanowienia 14 lutego Świętem Armii Krajowej od wielu miesięcy zabiegali członkowie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Pod koniec 2024 r. inicjatywę ustawodawczą w tej sprawie wnieśli posłowie Koalicji Obywatelskiej.

W uroczystości podpisania ustawy w Pałacu Prezydenckim obok Prezydenta RP Andrzeja Dudy i Małżonki Prezydenta Agaty Kornhauser-Dudy, wzięli udział m.in. ministrowie, w tym szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Lech Parell, prezes IPN Karol Nawrocki, przedstawiciele środowisk patriotycznych oraz weterani II wojny światowej i żołnierze Armii Krajowej.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej reprezentował prezes Zarządu Głównego

nego SZŻAK kpt. hm. Janusz Komorowski ps. „Antek”, a także członkowie Prezydium Zarządu Głównego SZŻAK: Kazimierz Kowalczyk, Maciej Małozieć, Jan Musiał oraz Lesław Welker.

Janusz Komorowski osobiście wyraził wdzięczność Prezydentowi RP Andrzejowi Dudzie oraz wszystkim zaangażowanym w ustanowienie nowego święta. Prezes SZŻAK zauważa, że ustawa o Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej jest symbolicznym gestem wdzięczności ze strony całego polskiego społeczeństwa. Prezes SZŻAK dodał, że jest to szczególnie ważne w pielęgnowaniu naszej narodowej pamięci. Nowe święto jest wyrazem hołdu dla wspaniałych chłopców i dziewcząt, którzy w najtrudniejszych chwilach naszej historii mieli odwagę stanąć w obronie wolności i honoru Rzeczypospolitej. Jak podkreśla kpt. Komorowski – **tradycja Armii Krajowej jest jedną z najpiękniejszych tradycji w historii Polski.** **Red.**



Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej

14 lutego 2025 r. w całej Polsce odbyły się uroczystości w 83. rocznicę przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową oraz, po raz pierwszy obchodzony był Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej, ustanowiony 9 stycznia br. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Świętem Państwowym.

Pierwsze centralne obchody zainaugurowała Msza św. w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w intencji żołnierzy konspiracyjnego Wojska Polskiego, celebrowana przez bp. Wiesława Lechowicza.

Następnie uczestnicy obchodów udali się przed pomnik gen. Stefana Roweckiego ps. „Grot” w Alejach Ujazdowskich. Tam oddano hołd twórcy i pierwszemu dowódcy AK składając wieńce i wiązanki kwiatów.

Dalsza – główna część obchodów miała miejsce przed Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej znaj-

dującym się przy ul. J. Matejki, nieopodal gmachu Sejmu RP. Uroczystości przebiegały z udziałem asysty honorowej Wojska Polskiego, kombatantów, w tym żołnierzy AK wraz z rodzinami, przedstawiciele organizacji kombatanckich, władz państwowych i samorządowych, parlamentarzystów i mieszkańców stolicy.

Jako pierwszy głos zabrał gospodarz uroczystości Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Lech Parell, reprezentujący podczas obchodów Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.



fot.: Piotr Hrycyk

Szef UdSKiOR przypomniał genezę nowego święta.

– Jestem niezwykle rad, że jako Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych mogłem zainicjować działania mające na celu ustanowienie 14 lutego Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Chciałbym przede wszystkim podziękować premierowi Donaldowi Tuskowi, który otoczył tę inicjatywę swoją osobistą opieką. Posłom Koalicji Obywatelskiej, którzy projekt zgłosili. Wszystkim Posłom i Senatorom, którzy zgodnie i szybko pracowali nad poszczególnymi jego zapisami, a następnie ustawę uchwalili – przez aklamację. Dziękuję też Prezydentowi, za podpisanie ustawy w uroczystej oprawie.

83. rocznica przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową przechodzi do historii jako pierwsze upamiętnienie tego doniosłego wydarzenia w ramach nowo ustanowionego święta – powiedział Lech Parelł.

Przypomniał także, że Armia Krajowa jest symbolem wartości, które przyświecały pokoleniom działaczy opozycji anty-

komunistycznej jeszcze długo po wojnie i które wciąż są istotne. Zwrócił także uwagę na wielką rolę kobiet zaangażowanych w ramach Wojskowej Służby Kobiet, które – ryzykowały swe życie na równi z mężczyznami, pełniąc funkcje sanitariuszek, łączniczek, kancelistek, ale także niejednokrotnie, walcząc z bronią w ręku.

Szef UdSKiOR podkreślił także, że Polacy potrafią jednoczyć się w ważnych sprawach – Armia Krajowa skupiała ludzi o różnych poglądach, którzy potrafili współpracować dla wyższego celu. Wyzwaniem dla nas jest budowanie wspólnoty ponad podziałami już teraz. Bez czekania na zdarzenia, które będą nas godzić.

Głos zabrała także Marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska i odniosła się do narodowej pamięci, w której Armia Krajowa zajmuje tak ważne dla Polaków miejsce.

Następnie Prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej kpt. hm. Janusz Komorowski, w imieniu Kombatantów Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego, wyraził podziękowania i głęboki



szacunek wszystkim, którzy przyczynili się do ustanowienia święta państwowego – Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy AK, które każdego roku w kraju i na zewnątrz będzie przypominało o bohaterskiej walce, niezłomności i wierności ideałom polskiego ducha i ofiarnej służbie Polsce. – Żołnierze AK byli ufni i głęboko wierzyli, że ich działalność przyniesie upragnioną niepodległość.

Tragiczny los sprawił, że nie dane nam to było. Żołnierze, Polacy, którzy doczekali tej szczęśliwej chwili w 2025 r., składają inicjatorom i ludziom pomocnym głęboki szacunek. Uczucie zadowolenia się zwiększy, bo ideowi spadkobiercy Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego po wsze czasy będą skandować: Bóg, Honor, Ojczyzna – powiedział prezes ŚŻZAK.



foto: Piotr Hrycyk

Prezes ŚZZAK przypomniał zebrany na uroczystości historię, strukturę i założenia ideowe Polskiego Państwa Podziemnego, w ramach którego 14 lutego 1942 r. rozkazem Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego przekształcono Związek Walki Zbrojnej w Armię Krajową, uważaną za największe i najlepiej zorganizowane podziemne wojsko działające w okupowanej Europie.

W trakcie uroczystości odczytano także listy okolicznościowe od Prezydenta RP

Andrzeja Dudy, Prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego oraz Marszałka Sejmu Szymona Hołowni.

Po modlitwie wielowyznaniowej odczytano Apel Pamięci i oddano salwę honorową. Na zakończenie uroczystości przed pomnikiem Armii Krajowej delegacje złożyły wieńce i kwiaty.

Kwiaty zostały złożone także przed Pomnikiem Cichociemnych Spadochroniarzy AK przy ul. Jana Matejki w Warszawie. **Red.**



foto: Piotr Hrycyk

Ostatnim elementem planu pierwszych obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej 14 lutego 2025 r. była **debata naukowa pt. „Armia Krajowa – spojrzenie z perspektywy 80 lat”** zorganizowana w **Sali Kolumnowej Sejmu RP** przez Muzeum II Wojny Światowej, w związku z obchodami 83. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową.

Debatę poprowadził dr Robert Chudzik, a prelegentami byli: p.o. Dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, prof. dr hab. Rafał Wnuk, dr hab. prof. UKEN Anna Zapalec, prof. dr hab. Jerzy Kochanowski i pan Sebastian Pawlina – historyk, muzealnik, pisarz i publicysta.

Na wstępie głos zabrał Lech Parell – minister Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, następnie kpt. hm. Janusz Komorowski „Antek” – Prezes ZG ŚZZAK oraz Piotr Adamowicz – poseł na Sejm, przewodniczący sejmowej Komisji Kultury, działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL.

Współorganizatorami wydarzenia byli: Klub Parlamentarny Koalicja Obywatel-

ska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni oraz Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Uczestnicy dyskusji rozmawiali m.in. o wartościach, za które walczyła Armia Krajowa, oraz o roli, jaką ta organizacja odegrała w kształtowaniu współczesnej tożsamości narodowej. Prof. Rafał Wnuk przypomniał, że – *Armia Krajowa nie była ruchem oporu, nie była zrzeszeniem, związkiem ani konspiracją – była armią, regularną armią (choć podziemną) istniejącego na uchodźstwie okupowanego państwa. Armią złożoną nie z bojowników, tylko z żołnierzy, niepodległą żadnej partii, ale podległą wodzowi naczelnemu, sztabowi i komendantowi głównemu AK.*

Prof. Anna Zapalec podkreślała natomiast, że – *14 lutego 1942 r. był przełomem, kiedy z ZWZ, formacji kadrowej, żołnierskiej, ściśle zakonspirowanej, zaczyna się budować zbrojny ruch masowy – Armia Krajowa. Wpisana w koncepcję wojny aliantów, miała być użyta w decydującym momencie wojny i była pomysłem na odzyskanie polskiej wolności i niepodległości.*

Red.



fot. domena publiczna

Depesza z MS Armia Krajowa

13 lutego br., w przeddzień nowo ustanowionego Święta Armii Krajowej Jolanta Szyłkowska – prezes Okręgu Szczecin ŚZZAK, przekazała nam depeszę, którą otrzymała od załogi statku MS Armia Krajowa:

Z okazji 83. rocznicy powołania Armii Krajowej załoga statku składa najserdeczniejsze życzenia wszystkim Kombatantom – bohaterom, którzy walczyli o wolność, niepodległość i honor naszej Ojczyzny. Wasza odwaga, poświęcenie i niezłomna wola walki stanowią fundamenty, na których budujemy współczesną Polskę. Niech pamięć o Waszej walce nigdy nie zginie, a przyszłe pokolenia będą inspirowane Waszym heroizmem.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności, życzymy zdrowia, spokoju oraz radości z każdego dnia.

*Załoga statku Armia Krajowa
Kapitan Michał S. Marysz
Master of m/v Armia Krajowa*

Jolanta Szyłkowska – prezes Okręgu Szczecin ŚZZAK od 2016 r. jest matką chrzestną statku MS Armia Krajowa.

Obecnie statek znajduje się na Atlantyku u wybrzeży Florydy w rejsie z Mobile, United States (USA) do Immingham, United Kingdom (UK).

MS Armia Krajowa jest pierwszym z serii osiemnastu masowców zbudowanych dla Polskiej Żeglugi Morskiej w ramach nowego programu inwestycyjnego PŻM na lata 2015-2020.

Przekazanie statku polskiemu armatorowi nastąpiło w Yangfan 25 lutego 2016 roku. W tym dniu odbył się też chrzest jednostki. Zwyczajową formułkę „płyn po morzach i oceanach...” wypowiedziała matka chrzestna statku Jolanta Szyłkowska – prezes Okręgu Szczecin ŚZZAK. Masowiec, pod dowództwem kpt. ż.w. Krzysztofa Wasika, w swojej pierwszej podróży zabrał z Tajwanu ładunek wyrobów stalowych, z którym popłynął do Stanów Zjednoczonych.

Red.



83. rocznica powstania Armii Krajowej – uroczystości we Wrocławiu

Wiele lat musiało upłynąć, aby organizacje patriotyczne – zrzeszające i skupiające środowisko kombatanckie podziemia akowskiego i rodziny kombatanatów – doczekały się święta państwowego poświęconego pamięci Żołnierzy Armii Krajowej – Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej.

Ustanowiono święto państwowe dopiero teraz, 83 lata od powołania Armii Krajowej, tej największej i najliczniejszej podziemnej armii w okupowanej przez Niemców Europie. Można jedynie wyrazić żal, że niewielu już żołnierzy Armii Krajowej doczekało tego czasu. Większość z tych, którzy przeżyli wojnę i okrutne czasy powojennych represji komunistycznych, odeszło już na Wieczną Wartę.

Minęło prawie 80 lat od zakończenia II wojny światowej, a pamięć o tamtych wydarzeniach wciąż jest żywa. Ustanowienie tego święta państwowego, w rocznicę przemianowania konspiracyjnego Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową 14 lutego 1942 roku, przyczyni się do jeszcze większego zainteresowania historią Armii Krajowej przez młode pokolenie Polaków.

Ważne jest, aby to właśnie młodzi ludzie, młodzi Polacy, stali się kontynuatorami etosu

Armii Krajowej. Armii, która dziś jest nie tylko symbolem walki o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą, ale również symbolem najwyższych wartości, takich jak męstwo, patriotyzm i gotowość do ponoszenia ofiar dla dobra Polski. Postawa żołnierzy Armii Krajowej niech będzie moralnym drogowskazem dla kolejnych pokoleń Polaków.

Powyższe wartości wcieliła w życie Zarząd Okręgu Dolnośląskiego Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, który corocznie na Dolnym Śląsku inicjuje organizację uroczystości patriotyczno-religijnych 14 lutego, w dniu powołania Armii Krajowej. W bieżącym roku uroczystości odbyły się po raz pierwszy w dniu nowo ustanowionego święta państwowego – Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej.

14 lutego 2025 roku we Wrocławiu w 83. rocznicę przemianowania Związku



Walki Zbrojnej w Armię Krajową, oddano hołd żołnierzom konspiracji za świadectwo męstwa i postawę patriotyczną, za krew przelaną w obronie Ojczyzny.

Tradycyjnie uroczystość miała miejsce na cmentarzu parafialnym Świętej Rodziny na Sępolnie, przed pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej umiejscowionym na zbiorowej kwaterze dziewięciu znanych z imienia i nazwiska żołnierzy konspiracji, należących do Kielecko-Radomskiego Okręgu Armii Krajowej, walczących w grupie „Szarego” i „Młota”.

W tym szczególnym dniu i miejscu, uczestnicy spotkania oddali cześć wszystkim bohaterom, którzy poświęcili swoje życie dla wolnej Polski i Żołnierzom Armii Krajowej. *Chwała Bohaterom!*

W tegorocznej uroczystości uczestniczyli nie tylko Weterani i żołnierze Armii Krajowej: kpr. pchor. Stanisław Ułaszewski – obecnie prezes Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, kpt. Stanisław Wołczaski – honorowy prezes Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej czy Leopold Jan Gomułkiewicz – prezes Zarządu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Obszaru III Lwowskiego im. „Orląt Lwowskich” we Wrocławiu i ich rodziny, ale także przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, parlamentu polskiego i europejskiego, żołnierze Wojska Polskiego, stowarzyszeń kombatanckich i społecznych, nauczyciele z uczniami i harcerze oraz nieliczni mieszkańcy Wrocławia (być może dlatego, że pogoda nie dopisała).

Uroczystości rozpoczęto wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego. Potem były wystąpienia okolicznościowe.

Jako pierwszy głos zabrał: prezes Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej profesor dr hab. Stanisław Ułaszewski, który wskazał m.in., że [...] *Armia Krajowa łączyła, a nie dzieliła ludzi, ze względu na status społeczny, na przekonanania polityczne i światopoglądowe. A takim łącznikiem, który łączył żołnierzy Armii Krajowej była właśnie walka o wolność i niepodległość.* [...] Dodał, że była to najpiękniejsza (pewnie miał na myśli, że największa) armia krajowa na świecie, pełna młodych ludzi, którzy walczyli o niepodległość i poświęcili swoją młodość dla Polski. Na zakończenie podkreślił, żeby współcześnie pamiętać o tym, co nas łączy, a nie dzieli. Takim spoiwem jest właśnie Armia Krajowa.

Michał Syska – minister, zastępca Szefa Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych podkreślił wyjątkowość dzisiejszego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej: *Ten dzień powinien skłaniać nas do refleksji związanej z tym, że coraz mniej jest wśród nas uczestników i świadków wydarzeń drugiej wojny światowej. To wielkie zobowiązanie i wielka odpowiedzialność na naszym i na kolejnych pokoleniach, aby nieść tę sztafetę pamięci o polskich bohaterach drugiej wojny światowej. Armia Krajowa był formacją ponadpartyjną ogólnonarodową i warto, aby ten etos narodowego porozumienia wokół tych najważniejszych wartości towarzyszył nam i kolejnym pokoleniom.*

Artur Jurkowski, wicewojewoda dolnośląski, na wstępie nawiązał do niedawno podpisanej przez Prezydenta RP ustawy o ustanowieniu 14 lutego Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Powie-



dział też m.in. [...] *Naszą powinnością jest pamiętać i doceniać poświęcenie bohaterów AK. Żyjemy w wolnym kraju, ale nie możemy zapominać, jak wysoką cenę zapłacili za to nasi przodkowie. Wolność to nie dar, ale zobowiązanie. W imieniu władz województwa dolnośląskiego oddaję hołd żołnierzom Armii Krajowej – tym, którzy polegli, tym, którzy przeżyli wojnę i późniejsze prześladowania, oraz tym, którzy są dziś wśród nas. Mam nadzieję, że ich bohaterstwo nigdy nie zostanie zapomniane.*

Gos zabrali również: Wojciech Bochnak, wicemarszałek województwa dolnośląskiego oraz dr hab. Kamil Dworaczek, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, który zwrócił uwagę na jedno słowo, często używane, gdy mówimy o początkach Armii Krajowej – „przekształcenie” – które pokazuje, że polska armia podziemna nie zrodziła się w lutym 1942 roku, w trzecim roku prowadzenia wojny, ale tak naprawdę powstała 27 września 1939 r., tj. z chwilą powstania Polskiego Państwa Podziemnego, kiedy jeszcze trwały walki regularnych jednostek Wojska Polskiego z Wehrmachtem. Wskazał, że warto akcentować elementy ponadpartyjności, budowania porozumienia ponad podziałami politycznymi, oraz że historia jest ważnym wspólnym mianownikiem nas wszystkich.

Po przemówieniach, minister Michał Syska w imieniu szefa Urzędu do Spraw Komendantów i Osób Represjonowanych Pana Lecha Parella, pogratulował i wręczył medal „Pro Bono Poloniae” Pani Annie Krupo-

wicz wyróżniającej się w upowszechnianiu wiedzy o historii walk niepodległościowych, krzewieniu postaw patriotycznych w polskim społeczeństwie oraz poza granicami Kraju. Wręczył również medal „Pro Patria” Pani Henryce Burda posiadającej szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Polski.

Ponadto, za zasługi dla Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, uhonorowani zostali: gen. bryg. Wojciech Tański, komendant 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu oraz płk Edward Chyła, dowódca 16. Dolnośląskiej Brygady WOT. Medale wręczyli: Stanisław Ułaszewski, prezes Okręgu Dolnośląskiego ŚZZAK, Stanisław Wołczaski, honorowy prezes Okręgu Dolnośląskiego ŚZZAK i Leopold Jan Gomułkiewicz, prezes Zarządu ŚZZAK Okręgu Obszaru III Lwowskiego.

Wyrazem hołdu dla żołnierzy Armii Krajowej, którzy prowadzili bohaterską walkę o odzyskanie przez Rzeczpospolitą Polską suwerenności i niepodległości, a której żołnierze po II wojnie światowej byli prześladowani przez władze komunistyczne, był uroczysty Apel Pamięci zakończony salwą honorową dla uczczenia Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej.

Po salwie, przed pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej, zebrani wyrazili hołd Bohaterom poprzez tradycyjne złożenie kwiatów i zapalenie zniczy. Hołd złożyło ponad 25 delegacji – przedstawicieli i organizacji różnego szczebla.

Fot. i tekst: Andrzej Powidzki



W krakowskim Muzeum AK uczczono żołnierzy podziemnej armii

W piątek 14 lutego 2025 r. w Muzeum AK w Krakowie odbyły się pierwsze obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Wzięło w nich udział ponad 300 osób z różnych stron Polski.

Z okazji ustanowionego niedawno przez parlament nowego święta honorującego żołnierzy największej podziemnej armii okupowanej Europy krakowskie Muzeum Armii Krajowej zorganizowało uroczyste obchody.

W gmachu muzeum pojawili się goście z wielu stron Polski. Obecne były rodziny weteranów AK, delegacje związków kombatanckich, przedstawiciele władz samorządowych, jednostek wojskowych, wyższych uczelni, organizacji społecznych i zawodowych, harcerze, uczniowie z wielu szkół z terenu Małopolski, a także indywidualni uczestnicy. Muzealny dziedziniec wypełnił się do ostatniego miejsca. W sumie na obchody przybyło ponad 300 osób z różnych stron kraju (m.in. Opola, Torunia, Włocławka, Brzegu, Nowego Sącza, Częstochowy, Andrychowa, Wieliczki).

Wartę honorową przy portrecie patrona muzeum gen. Emila Fieldorfa „Nila” zaciągnęli uczniowie Zespołu Szkół im Armii Krajowej w Andrychowie. Burzą oklasków publiczność powitała gościa honorowego, 99-letniego kpt. Jana Lohamanna, krakowskiego poetę, publicystę, a w czasie wojny żołnierza AK odznaczonego Krzyżem Walecznych. Jego poruszające przesłanie z okazji ustanowienia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy AK odtworzono na telebimie.

Słowo do przybyłych wygłosił dyrektor Muzeum AK Jarosław Szarek. – *Żołnierze armii podziemnej pełnili nieustanną służbę. W każdej chwili groziło im aresztowanie, śmierć, zesłanie do Auschwitz lub do sowieckiego łagru. Mieli świadomość tego zagrożenia, a mimo to cały czas do szeregów przychodzili nowi. Dodajmy, że była to liczna*



armia – trzystutysięczna, nie licząc innych organizacji konspiracyjnych. Armia ta przełaziła morze krwi, ale niestety nie doczekała się wolnej Polski wraz z końcem wojny. W 1945 r. Armia Krajowa została zdradzona przez sojuszników. I to jest lekcja dla nas: państwo trzeba budować wewnątrz, samemu tworzyć jego siłę, to jest nasze doświadczenie nie tylko z XIX wieku, ale i z II wojny światowej – mówił dyrektor.

Przypomniał też postać mjr. Macieja Kalenkiewcza, który służył najpierw w oddziale mjr. „Hubala”, potem przedostał się na Zachód, tworzył polskie wojska spadochronowe, jako cichociemny wrócił do kraju i poległ, dowodząc oddziałami partyzanckimi na Kresach.

– To właśnie oddziały Armii Krajowej z Kresów były pierwszymi, które doświadczyły dramatu po wejściu sił sowieckich. Stracili to wszystko, co inni akowcy. A dodatkowo stracili swoje domy – ziemię, na której żyli od pokoleń. Doszedł do tego dramat „wymazywania z pamięci”. Bo przez kilkadziesiąt lat o tamtych wydarzeniach nie można było w Polsce mówić. Istotą Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej jest złożenie hołdu

i zachowanie w pamięci. W Muzeum AK pracujemy codziennie nad przekazaniem tej pamięci następnym pokoleniom. Można więc powiedzieć, że święto to obchodzimy każdego dnia – dodał Jarosław Szarek.

Po powitaniu krótki koncert dał sextet z Orkiestry Wojskowej w Krakowie. Można było usłyszeć wiązanek melodii wojskowych i partyzanckich.

Następnie zaprezentowano nową publikację wydaną przez Muzeum Armii Krajowej zatytułowaną „**Kresowi żołnierze Armii Krajowej**”. O książce będącej naukową monografią wschodnich okręgów AK rozmawiali jej redaktorzy: prof. Olgierd Grott i prof. Adam Perłakowski oraz autorzy: Joanna Chudzicka, Karol Kordas i Tomasz Dudek. Obecni byli także członkowie rodzin żołnierzy AK z Kresów: Irena Wacławczyk z Brzezinki i Jacek Poterałowicz z Tychów, którzy podzielili się wspomnieniami o swoich krewnych.

O przygotowanej w Muzeum AK Bazie Kresowych Żołnierzy Armii Krajowej mówił jej inicjator wicedyrektor MAK prof. Olgierd Grott: – Zgromadziliśmy w niej 27 tysięcy nazwisk. To 9 procent liczebności Armii Kra-



jowej. Baza wciąż rośnie – dziś dokonaliśmy 27-tysięcznego wpisu. Dzięki współczesnym narzędziom cyfrowym wiemy, ile osób do niej wchodzi, i że pochodzą oni z różnych części świata: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, czyli wszędzie tam, gdzie Polacy trafili po wojnie. Publiczność sięgająca po tę bazę jest ogromna. Myślę, że jako Muzeum możemy być dumni, że taka baza powstawała.

Kolejnym punktem programu było wręczenie ustanowionych w ubiegłym roku przez MAK odznak „Śladami Armii Krajowej w Małopolsce”. Odznaki honorowe otrzymały osoby zasłużone w propagowaniu pamięci o AK. Odznaki pamiątkowe trafiły do osób, które przeszły co najmniej sześć tras wiodących szlakami Armii Krajowej na terenie Małopolski. Trasy zostały opracowane przez MAK i opublikowane w dwutomowym przewodniku „Śladami Armii Krajowej w Małopolsce”.

Wręczono także odznaki „Lwowski Krzyż Kresowy” przyznawane przez krakowski oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Otrzymali je pracownicy Muzeum AK: dyrektor Jarosław Szarek, wicedyrektor prof. Olgierd Grott i historyk prof. Grzegorz Mazur z Sekcji Naukowo-Wydawniczej.

Ostatnim punktem programu był koncert artystów Filharmonii Krakowskiej, którzy zaprezentowali kresowe pieśni partyzanckie. Męski kwartet z dyrektorem Filharmonii Mateuszem Prendotą w składzie, w porywający sposób zaśpiewał m.in. „Pieśń konfederatów barskich”, „Hymn Polski Podziemnej”, „Hymn V Brygady Wileńskiej” i utwór „My, to Kresowiaci”. W trakcie uroczystości i po niej muzealni przewodnicy oprowadzali po ekspozycji Muzeum. Z oferty skorzystało wiele grup młodzieży szkolnej oraz indywidualni goście.

tekst i fot. Paweł Stachnik / Muzeum AK



foto: KH im. AK - Toruń / SZŻAK O/Toruń



NDPŻAK w Toruniu

Po latach toruńskich obchodów przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową, w tym roku po raz pierwszy świętowaliśmy 14 lutego jako święto państwowe – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej.

Jego organizatorami były Okręg i Koło Toruń SZŻAK, a uroczystość pod Pomnikiem „Żołnierzom Armii Krajowej” poprowadził prezes ZO por. hm. Lesław Welker, który w swoim wystąpieniu nawiązał do dnia 6 lutego br., kiedy to Pan Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej.

Prezes powitał przybyłych gości, a wśród nich mjr Kazimierz Zańczuk „Kruszynkę” – Honorową Prezes Koła Toruń SZŻAK oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Ze szczególną atencją przywitał żołnierzy WOT – CS WOT i 81 bat l.p., która to

formacja 6 lat temu przejęła tradycje i etos Armii Krajowej. Miłe słowa powitania zostały skierowane też do delegacji szkolnych, w tym Klubu Historycznego im. AK przy SP nr 2.

Po odśpiewaniu Hymnu głos zabrał prof. Wojciech Polak z Kolegium IPN. W olbrzymim skrócie przedstawił zadania i rolę Armii Krajowej – największej podziemnej formacji zbrojnej w okupowanej Europie.

Na zakończenie pod Pomnikiem „Żołnierzom Armii Krajowej” złożone zostały wieńce i wiązanki kwiatów, ustawiono znicze i wykonano pamiątkowe fotografie.

Lesław J. Welker

Środowisko SZŻAK „Żaba-Bażant” w Żyrardowie

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej – nowe święto państwowe

Nareszcie mamy swoje święto państwowe! – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Politycy Rzeczypospolitej Polskiej w końcu zdecydowali się na to szczególne uhonorowanie działających w konspiracji Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego.

9 stycznia 2025 r. w godzinach wieczornych Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął jednogłośnie ustawę o ustanowieniu dnia 14 lutego Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej w hołdzie żołnierzom, którzy bohatersko walczyli z okupantem niemieckim o suwerenność Polski, a po zakończeniu wojny przez wiele lat byli prześladowani przez władze komunistyczne. To nowe święto państwowe upamiętnia największą podziemną armię w okupowanej Europie podczas II wojny światowej.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 18 grudnia 2024 roku i przeszedł szybkie procedowanie. Podczas prac legislacyjnych komisja kultury wprowadziła poprawki, które przyjęto w finalnym głosowaniu. Za ustawą, 9 stycznia głosowało 429 posłów. Niecały miesiąc później – 6 lutego, Prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę.

Preambuła ustawy podkreśla szczególną rolę Armii Krajowej jako zbrojnego ramienia Polskiego Państwa Podziemnego. Uznaje ją za fenomen na skalę światową – nie tylko organizację partyzancką, lecz także element propaństwowej konspiracji, która działała na całym okupowanym terytorium II Rzeczypospolitej, zarówno na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej, jak i wchodzących w skład Generalnego Gubernatorstwa oraz wschodnich zaanektowanych przez Związek Radziecki.

Armia Krajowa powstała z przemianowania Związku Walki Zbrojnej w dniu 14 lutego 1942 roku. Była to największa podziemna armia w okupowanej Europie, której liczebność w szczytowym momencie sięgała nawet 390 tysięcy żołnierzy. AK prowadziła działania zbrojne przeciw Niemcom i ZSRR, w tym wielkie operacje, takie jak Akcja „Burza” i Powstanie Warszawskie.

Musimy pamiętać, że Armia Krajowa była wyjątkowa na tle innych ruchów oporu w Europie okupowanej przez Niemcy. Nie ograniczała się do działalności dywersyjnej, lecz stanowiła część Polskiego Państwa Podziemnego, które działało jak równoległe państwo z administracją, polityką i wojskowością.

Data nowego święta nie jest przypadkowa. Tego dnia w 1942 roku gen. Władysław Sikorski, Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, wydał (przesłany drogą radiową z Londynu do Warszawy) rozkaz znoszący w użytku zewnętrznym nazwę Związek Walki Zbrojnej i nadający podziemnej organizacji wojskowej nową nazwę: Armia Krajowa. Dotychczasowe nazwy (Służba Zwycięstwu Polski, Związek Walki Zbrojnej i Polski Związek Powstańczy) mogły być używane jedynie w życiu wewnątrzorganizacyjnym. Komendantem Głównym AK został mianowany generał brygady Stefan Rowecki „Grot”. Dzień ten symbolizuje nie tylko walkę o wolność, ale także pamięć o tysiącach bohaterów, którzy poświęcili życie w imię niepodległości Polski.



Ustanowienie tego święta jest z pewnością spełnieniem wniosku, który w lutym 2024 roku złożyliśmy w Sekretariacie Prezesa Zarządu Głównego ŚZŻAK.

Pisaliśmy wówczas: *Zarząd Środowiska ŚZŻAK „Żaba-Bażant” w Żyrardowie składa wniosek o poczynienie niezbędnych starań, abyśmy mogli w Polsce obchodzić święto państwowe poświęcone żołnierzom Armii Krajowej. Naszym zdaniem ustanowienie takiego święta będzie słusznym i koniecznym uhonorowaniem działalności wszystkich żołnierzy Armii Krajowej, którzy z bronią w ręku stanęli do walki ze zniemawidzonym wrogiem, z narażeniem życia podjęli się trudu wyzwolenia naszej Ojczyzny spod okupacji niemieckiej, ocalenia Rodaków brutalnie mordowanych zarówno na ulicach miast w publicznych egzekucjach, jak i skrycie w lasach, poddawanych zagładzie w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. ... Z licznych doniesień medialnych wynika, że w wielu miastach i miejscowościach członkowie lokalnych społeczności składali wiązanki kwiatów pod pomnikami poświęconymi Armii Krajowej w dniu 14 lutego, tj. w dniu, w którym w 1942 r. gen. Władysław Sikorski, Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, wydał drogą*

radiową z Londynu rozkaz znoszący w użytku zewnętrznym nazwę Związek Walki Zbrojnej i nadający podziemnej organizacji wojskowej nową nazwę Armia Krajowa. Wydarzenia te jednoznacznie świadczą, że właśnie ta data powinna być wskazana na dzień święta, o które wnioskujemy.

To przykre, ale do dzisiaj (12.02.2025 r.) nie doczekaliśmy się odpowiedzi.

Chciałbym w tym miejscu pochwalić **Włodarzy Żyrardowa**, którzy odpowiadając na inicjatywy Środowiska ŚZŻAK kiedyś „Żaba”, teraz „Żaba – Bażant”, od lat upamiętniają w przestrzeni publicznej naszego Miasta bohaterskich żołnierzy Armii Krajowej, w tym żołnierzy żyrardowskiego Ośrodka AK „Żaba”. Bez wątpienia należą się Im za to serdeczne słowa podziękowania.

Zgodnie z Uchwałą Nr XXV/203/04 Rady Miejskiej Żyrardowa z dnia 23 września 2004 r. skwer – położony przy zbiegu ulic 1 Maja i Bolesława Limanowskiego, po przekątnej do budynku Resursy – upamiętniony jest nazwą **Skwer Ośrodka Armii Krajowej „Żaba”**.





27 września 2004 r. w 65. rocznicę powstania Podziemnego Państwa Polskiego, odbyło się uroczyste odsłonięcie Pomnika Armii Krajowej. Zgodę na wzniesienie pomnika wyraziła Rada Miejska Żyrardowa w dniu 5 sierpnia 2004 r. Pomnik usytuowany jest na skwerze noszącym nazwę: Skwer Ośrodka Armii Krajowej „Żaba”.

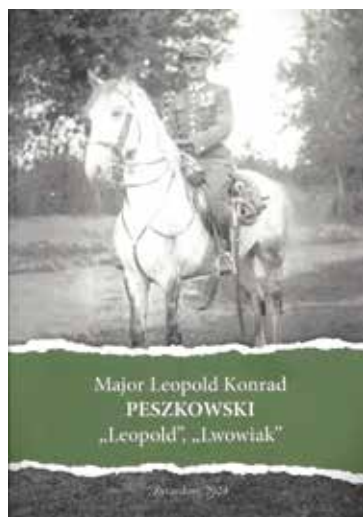
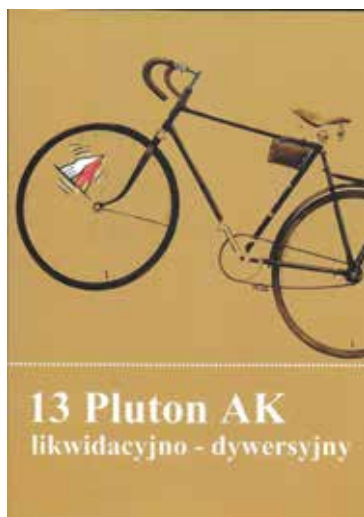
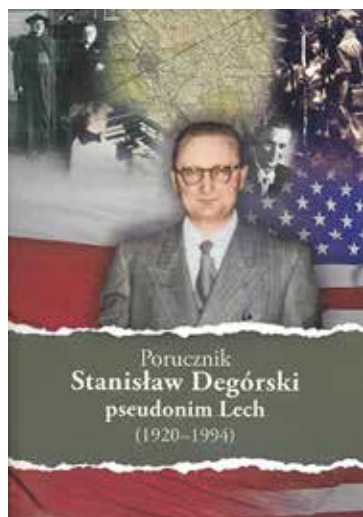
Zgodnie z Uchwałą Nr LVI/419/18 Rady Miasta Żyrardowa z dnia 24 maja 2018 r. Armia Krajowa – zakonspirowane siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego w latach II wojny światowej – upamiętniona jest nazwą ulicy.

Ponadto, zgodnie z decyzjami podejmowanymi przez kolejne Rady Miasta Żyrardowa nazwy 23 ulic naszego Miasta upamiętniają bohaterskich żołnierzy Armii Krajowej różnych stopni, zarówno szeregowych, jak i dowódców. Dodatkowo są oni upamiętnieni pamiątkowymi tablicami, pomnikami i obeliskami, a także murałem.

Należy także wspomnieć, że zgodnie z Uchwałą Nr LXIII/540/22 Rady Miasta Żyrardowa z dnia 24 listopada 2022 roku rok 2023 został ustanowiony w naszym Mieście Rokiem Bohaterskich Żołnierzy Armii Krajowej z Żyrardowskiego Ośrodka „Żaba”. Wniosek Środowiska SZŻAK „Żaba-Bażant” w tej sprawie, skierowany do Władz Żyrardowa w październiku 2022 r. związany był z przypadającymi w 2023 roku 80. rocznicami wyjątkowo licznych i spektakularnych akcji dywersyjno-sabotażowych oraz likwidacyjnych przeprowadzonych



przez żołnierzy Ośrodka AK „Żaba”. Rok 1943 był również czasem tragicznym dla żyrardowskich Akowców, w którym wielu tych dzielnych żołnierzy poniosło śmierć z rąk niemieckiego okupanta.



Na podkreślenie zasługuje również fakt, że dzięki decyzjom Lucjana Krzysztofa Chrzanowskiego, Prezydenta Miasta Żyrardowa, nie zabrakło w naszym Mieście niezwykle ważnej i bardzo trwałej, choć na papierze, formy upamiętnienia żołnierzy AK. Mam tu na myśli zgodę Prezydenta na wydanie drukiem w 2024 roku, na koszt Miasta dwóch opracowań poświęconych żołnierzom Armii Krajowej z żyrardowskiego Ośrodka „Żaba”, opisujących szczegółowo Ich działalność, tj. książek: „Porucznik Stanisław Degórski pseudonim Lech (1920–1994)” oraz „13 Pluton AK likwidacyjno-dywersyjny”. Świadomie piszę o trwałości takiego upamiętnienia, gdyż tak jak powiedział mój przyjaciel – „pomnik można obalić, nazwę ulicy zmienić, a tylko słowo pisane jest niezniszczalne, nie sposób bowiem zniszczyć wszystkich wydanych książek”.

Środowisko nasze dołożyło swoją cegiełkę do tej formy upamiętnienia żyrardowskich Akowców, znajdując sponsorów oraz pokrywając część kosztów trzeciego opracowania, również wydanego w 2024 roku, tj. książki „Major Leopold Konrad Peszkowski – „Leopold”, „Lwowiak”.

Chciałbym również poinformować Szanownych Czytelników „Biuletynu infor-

macyjnego”, że mając w pamięci pierwszą masową egzekucję dokonaną w dniu 15 czerwca 1943 roku, w naszym Mieście przez niemieckich okupantów, podczas której rozstrzelana została na łące za murem żyrardowskiego Cmentarza Parafialnego i tam też zakopana trójka żołnierzy 13. Plutonu Ośrodka AK „Żaba”: Henryk Holc, Janusz Horodyski „Sławomir” i Zbigniew Stanclik „Jędrzek”. Już od kilku lat w żyrardowskim kościele p.w. Matki Bożej Pocieszenia, w niedzielę na początku czerwca, z inicjatywy Środowiska SZŻAK „Żaba – Bażant” w Żyrardowie, odprawiana jest Msza Święta w intencji żyjących, zmarłych, poległych i zamordowanych żołnierzy Armii Krajowej. W tym roku Msza ta zostanie odprawiona w dniu 8 czerwca o godzinie 17:00. Już teraz namawiam wszystkich do wzięcia w niej udziału.

Jestem pewien, że od tego roku w dniu 14 lutego, w towarzystwie licznych mieszkańców Żyrardowa, będziemy spotykać się przy Pomniku Armii Krajowej na Skwerze noszącym imię Ośrodka AK „Żaba” (przy zbiegu ulic 1 Maja i Bolesława Limanowskiego). Do zobaczenia.

*Piotr Siwierski
Środowisko SZŻAK „Żaba-Bażant”
w Żyrardowie*



„Światło dla Bohaterów” 83. rocznica przemianowania ZWZ-AK w Gdańsku

14 lutego 2025 r. członkowie Koła Gdańsk ŚZŻAK spotkali się na Cmentarzu Łostowickim, aby uczcić 83. rocznicę przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Od dziewięciu lat w rocznicę tego wydarzenia, w ramach akcji „Światło dla bohaterów”, zapalamy znicze na każdej mogile żołnierza Armii Krajowej pochowanego na Kwaterze Akowskiej na Cmentarzu Łostowickim.

Pamiętamy o zmarłych, poległych i żyjących żołnierzach Armii Krajowej. Przypominamy tych, co jeszcze niedawno byli wśród nas a teraz odeszli na wieczną wartę. Wspominamy nie tylko ich wojenne zasługi, ale także losy powojenne. Żyli oni po wojnie w Gdańsku, tutaj pracowali, zakładali rodziny i odbudowywali miasto.

W tym roku rocznica ta jest wyjątkowa. Dzień 14 lutego został uznany za święto

państwowe – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej.

Godną oprawę uroczystości, jak co rok, zapewnił Urząd Miejski w Gdańsku. Dziękujemy pani prezydent Aleksandrze Dulkiewicz. Dziękujemy wszystkim uczestnikom uroczystości.

Jadwiga Basińska

*Fot. MIIW, Tamara von Wiecka-Olszewska
i Piotr Czerepuk*



NDPŻAK w Zamościu

W tym roku uroczystości 83. rocznicy Przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową obchodzone od kilkudziesięciu lat 14 lutego 2025 r. w Zamościu, po raz pierwszy zostały zorganizowane jako święto państwowe – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Organizatorami byli: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość, Parafia pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie w Zamościu, Garnizon Zamość, Miasto Zamość oraz Stowarzyszenie Rozwoju Lokalnego Zamojszczyzna.

Uroczystość w hołdzie Armii Krajowej rozpoczęła się mszą św. w Kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie w Zamościu w intencji Ojczyzny oraz poległych w Jej obronie żołnierzy AK w czasie II wojny światowej i w okresie powojennych represji. Opieką duszpasterską sprawowali o. franciszkanie. Odprawiono ją w koncelebrze pod przewodnictwem ks. kapelana por. Konrada Zalewskiego oraz ks. ppor. Adama Tkacza – Kapelana Garnizonu Zamość. Homilię wygłosił gwardian Parafii Franciszkańskiej O. Mariusz Książek.

Po nabożeństwie tradycyjnie nastąpił przemarsz pod usytuowany na Skwerze im. Bohaterów Powstania Zamojskiego Pomnik Żołnierzy Armii Krajowej Zamojskiego

Inspektoratu AK. W tym miejscu pamięci narodowej, pod pomnikiem posadowionym staraniem Weteranów AK – członków ŚZŻAK O/Z odbyła się dalsza część uroczystości, którą rozpoczęło podniesienie Flagi Narodowej na maszt i odśpiewanie Hymnu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej.

W imieniu organizatorów uczestników uroczystości powitała hm. Anna Rojek – członek Zarządu ŚZŻAK O/Z. Kolejnym punktem wydarzenia było okolicznościowe wystąpienie Prezesa ŚZŻAK O/Z, Posła na Sejm RP Sławomira Zawisłaka, który przedstawił rys historyczny powstania i działalności struktur konspiracyjnych ZWZ-AK, jako siły zbrojnej Polskiego Państwa Podziemnego. Podkreślił on zasługi żołnierzy



AK (także scalonych z AK oddziałów BCh) w walkach z niemieckim okupantem, w tym lokalny sukces zwycięskiego Powstania Zamojskiego, które zatrzymało niemieckie ludobójcze wysiedlenia polskiej ludności na Zamojszczyźnie. Podniósł Ich wielki wysiłek w walce z Ukraińską Powstańczą Armią oraz powojennym, komunistycznym systemem. Przypomniął, że żołnierze AK, w tym Weterani tej formacji – tworzący 35 lat temu ŚZZAK – zostawili wszystkim Polkom i Polakom nakaz pracy dla dobra Ojczyzny zawarty w „**Testamencie Polskiego Walczącej. Ostatnim przesłaniu Polskiego Państwa Podziemnego**”. Podkreślił – *My wszyscy, współcześni obywatele Rzeczypospolitej jesteśmy – dla własnego dobra, ale i oczywistego szacunku dla Bohaterów – zobowiązani do wykonania zawartego w tym dokumencie przesłania. Taka praca powinna trwać przez kolejne pokolenia, dlatego od lat organizujemy uroczystości, które przypominając postawę żołnierzy AK, kształtują postawy patriotyczne i obywatelskie naszych Rodaków. W obliczu zewnętrznych zagrożeń i niestety nasilających się ostatnio w naszej Ojczyźnie smutnych, systemowych przykładów fałszowania narodowej historii, musimy być strażnikami prawdy o bohaterskich czynach naszych Przodków, naszego dziedzictwa narodowego, bo nikt inny za nas tego nie zrobi.*

Po wystąpieniu miał miejsce Apel Pamięci, po którym żołnierze Garnizonu WP Zamość oddali salwę honorową. Ceremoniałem wojskowym dowodził płk Andrzej Ziara – Komendant 32. Wojskowego Oddziału Gospodarczego w Zamościu. Asystę honorową przy pomniku pełnili żołnierze

rze Garnizonu Zamość oraz funkcjonariusze Straży Miejskiej w Zamościu. Następnie obecne delegacje złożyły pod pomnikiem wieńce i kwiaty.

Na zakończenie uroczystości Prezes ŚZZAK O/Z Sławomir Zawisłak podziękował za udział wszystkim obecnym na uroczystości osobom oraz współorganizatorom.

W obchodach udział wzięli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych także członkowie ŚZZAK O/Z i SRL Zamojszczyzna, członkowie innych stowarzyszeń patriotycznych, mieszkańcy miasta i regionu oraz Poczty Sztandarowe: Chorągiew Wojska Polskiego, sztandary ŚZZAK O/Z, w tym Okręgu oraz sztandary Kół Rejonowych Związku w Komarowie, Trzuszczanach, Zamościu, Starym Zamościu.

W uroczystości uczestniczyło wielu zaproszonych gości, a także harcerze z 10. Drużyny Harcerskiej „Traperski Krąg” im. Jana Leonowicza ps. „Burta z Suśca”, którzy wykonali piosenki patriotyczne, a uczestnikom uroczystości wręczyli własnoręcznie zrobione kartki walentynkowe pt. „Zakończaj się w Polsce”, co podkreśliło młodzieżowe wsparcie idei tej uroczystości.

Zarząd ŚZZAK Okręg Zamość serdecznie dziękuje wszystkim współorganizatorom tegorocznych obchodów, przybyłym gościom i mieszkańcom za uczestnictwo w wydarzeniu i wykazanie, po raz kolejny obywatelskiego, patriotycznego zainteresowania wspólnym upamiętnianiem Bohaterów naszej Ojczyzny – Żołnierzy Armii Krajowej.

Chwała Bohaterom!

ŚZZAK Okręg Zamość



Śląska młodzież z SKH im. AK, uczła nowe Święto Armii Krajowej

Uroczystości w Katowicach, Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej organizowane były przez samorządy, IPN Oddział Katowice we współpracy z SZŻAK i Szkolnymi Klubami Historycznymi im. AK: z Dąbrowy Górniczej – z II LO im. Stefana Żeromskiego, z Sosnowca – z VII LO im. K.K. Baczyńskiego, SP Nr 10 im. Orła Białego, SP Nr 32 im. L. Kruczkowskiego, SP Nr 35 im. Armii Krajowej, z Olkusza – z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im F. Chopina, z Katowic z XV LO im. rtm. W. Pileckiego i z Raciborza – z Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich. Celem uroczystości jest moralne i patriotyczne wychowanie młodego pokolenia oraz krzewienie wśród młodzieży wiedzy o historii i żołnierzach Polski Podziemnej.

Przekazywanie wiedzy historycznej następnym pokoleniom jest bardzo ważne – żyjący jeszcze kombatanci ze wzruszeniem cieszą się, że następne pokolenia pamiętają o ich walce w czasie II wojny światowej, że ich wyjątkowo ciężkie i tragiczne przeżycia nie poszły na marne, mimo że po 1945 roku komuniści chcieli nie tylko wymordować żołnierzy AK, lecz oskarżając ich o przeróżne zbrodnie zniszczyć ich dobre imię.

Uroczystości Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej odbyły się: **w Sosnowcu** przy tablicy na ul. Przechodniej, upamiętniającej walkę zbrojną z okupantem niemieckim i śmierć żołnierzy Zagłębiowskiej Brygady GL PPS AK, przy Pomniku

Kobiet Walczących w Szeregach AK, pod Lapidarium Armii Krajowej, w VII LO im. K.K. Baczyńskiego w Katowicach, na Kwaterze żołnierzy AK na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Murckowskiej, w Kościele Garnizonowym św. Kazimierza Królewicza; **w Dąbrowie Górniczej** w II LO im. Stefana Żeromskiego; **w Raciborzu** w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich.

Dziękujemy samorządom i IPN Oddział Katowice za wspieranie naszej działalności. Dajemy przykład wszystkim, że można współpracować w zgodzie dla upamiętnienia historii umiłowanej Ojczyzny.

Cześć i Chwała Bohaterom!

Jan Musiał



fot. KH im. AK Łasin



Moje serce dla AK

Po raz pierwszy w Klubie Historycznym im. AK w Łasiniu mogliśmy w tym roku świętować Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Nasze obchody podzielone były na 2 części: szkolną i miejską.

W szkole przygotowana została tematyczna wystawa okolicznościowa, a tematem lekcji był „Dzień z AK”. Młodszych uczniów zapoznano z najważniejszymi informacjami o AK, a najstarsi mieli okazję przypomnieć sobie i utrwalić wiadomości o Komendantach AK, głównych zadaniach AK oraz o naszym, łasińskim żołnierzu AK – płk. Zbigniewie Dębskim. Możemy być dumni, że naszym mieszkańcem był odważny żołnierz AK, Powstaniec Warszawski.

Ponadto przygotowano także wystawę książek i publikacji z naszej klubowej biblioteczki o Armii Krajowej i jej bohaterach.

Z uwagi na dodatkowe tego dnia Walentynki, uczniowie wzięli udział w akcji „Moje serce dla AK”, wykonując przepiękne serca dla żołnierzy Armii Krajowej.

W godzinach popołudniowych uczniowie, dorośli klubowicze, Strzelcy oraz mieszkańcy miasta i gminy, spotkali się przy tablicy memoratywnej płk. Zbigniewa Dębskiego, aby Jemu oraz innym żołnierzom „niezwykłej podziemnej armii” oddać hołd.

Uroczystość na Skwerze Patriotycznym poprowadził plut. Strzelec Marcin Jasiński. Odśpiewano hymn państwowy. W okolicznościowym słowie przypomniano o przemianowaniu ZWZ na AK oraz o znaczeniu AK dla walki o naszą wolność.

Złożono białe-czerwone kwiaty i zapalono światełko naszej pamięci.

***Cześć i chwała Bohaterom
Armii Krajowej!***

Aleksandra Jankowska-Wojdyło



Nowy sztandar SP nr 15 im. Armii Krajowej w Pabianicach

14 lutego 2025 r. pabianickie obchody 83. rocznicy powstania Armii Krajowej zbiegły się z uroczystością poświęcenia i przekazania nowego sztandaru Szkole Podstawowej nr 15 im. Armii Krajowej w Pabianicach.

O godz. 12.00 rozpoczęła się główna część uroczystości, na której honorowymi gośćmi byli kombataneci – żołnierze Armii Krajowej: płk Włodzimierz Pajdowski ps. „Niemen”, por. Edmund Starzyński ps. „Dąb” oraz por. Eugeniusz Uhryn ps. „Żak”. Do Szkoły Podstawowej nr 15 przybyły także poczty sztandarowe zaprzyjaźnionych szkół: XXXIII LO im. Armii Krajowej w Łodzi oraz Zespołu Szkół Mundurowo-Technicznych im. Armii Krajowej z Ostrowa, a także przedstawiciele władz lokalnych – wiceprezydent Pabianic Aleksandry Jarmakowskiej-Jasiczek oraz wicestarosty pabianickiego Gabrieli Wenne-Błażyńskiej. W uroczystości wzięła udział także liczna delegacja członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej na czele z Prezesem Okręgu Łódź SZŻAK Tomaszem Szamburskim oraz Prezesem pabianickiego Koła SZŻAK Grzegorzem Hanke.

Nowy sztandar został przekazany na ręce dyrektora szkoły Pawła Lewickiego, a następ-

nie ks. prałat Ryszard Stanek dokonał jego uroczystego poświęcenia. Odbierając nowy sztandar, dyrektor szkoły podkreślił: *Sztandar ten nie jest tylko kawałkiem materiału. To znak, który łączy nas z naszą historią i tradycją, z wartościami, które kształtują naszą tożsamość jako Polaków. Dzięki bohaterom Armii Krajowej mogliśmy odzyskać naszą wolność. Ich odwaga, poświęcenie i walka o godność człowieka są dla nas nieustannym źródłem inspiracji. Dziś patrząc na sztandar, widzimy także ich heroizm i walkę o wolną Polskę.*

Kolejnym punktem uroczystości było złożenie ślubowania na sztandar przez wybranych uczniów poszczególnych klas. Uświetnieniem uroczystości była przygotowana przez uczniów część artystyczna – młodzież deklamowała wiersze i śpiewała piosenki związane z AK. Na zakończenie kombataneci podzielili się swoimi wspomnieniami z młodzieżą.

Grzegorz Hanke



„Adolphus” – pierwszy skok Cichociemnych

Ryszard M. Zajac

Skok oraz zrzut zasobników z samolotu Armstrong Whitworth Whitley

W nocy z soboty na niedzielę 15 i 16 lutego 1941 r., w próbnym okresie operacyjnym, w pierwszej operacji lotniczej „ADOLPHUS” do okupowanej Polski, skoczyło dwóch Cichociemnych żołnierzy Armii Krajowej w służbie specjalnej oraz kurier polityczny.

Przygotowania do tego lotu rozpoczęły się w lipcu 1940 r., tuż po podpisaniu polsko-brytyjskiej umowy dot. formowania Polskich Sił Zbrojnych oraz funkcjonowania Sztabu Naczelnego Wodza w Wielkiej Brytanii. Nieco wcześniej, 29 czerwca 1940 r. utworzono w sztabie Naczelnego Wodza Samodzielny Wydział Krajowy, nazwany Oddziałem VI, potem Oddziałem Specjalnym. Oficer wywiadu z tego oddziału, mjr dypl. Jan Jaźwiński, przedstawił swoją propozycję uruchomienia łączności lotniczej z Polską płk. Bogdanowi Kwiecińskiemu, *attaché* wojskowemu przy ambasadzie RP w Londynie. W odpowiedzi usłyszał – *Panie kapitanie, pański projekt jest nierealny. Nie nadaje się nawet do dyskusji z władzami brytyjskimi. Musimy być poważni, inaczej ośmieszymy się!*

Za zgodą swojego szefa ppłk. dypl. Jana Smoleńskiego, Jaźwiński napisał notatkę w sprawie „lotów łącznikowych” do działającej przy Sztabie Naczelnego Wodza brytyjskiej 4. Misji wojskowej. Podkreślił w niej możliwości wywiadowcze Związku Walki Zbrojnej w Polsce oraz konieczność ustanowienia sprawnej łączności lotniczej. „Rybka połknęła haczyk” – 21 sierpnia 1940 r. zareagował kpt. Harold Perkins, przedwojenny rezydent brytyjskiego wywiadu, (późniejszy szef sekcji polskiej *Special Operations Executive*, SOE). Cztery dni później zapadła decyzja, aby podjąć doświadczenia związane z pionierskim lotem do Polski. W październiku 1940 r. rozpoczęło się szkolenie pierwszych dziesięciu skoczków do Kraju; mjr dypl. Jan Jaźwiński napisał dla nich szczegółowy program kursu.

fot. eltiadywersji



Rtm. cc Józef Zabielski
ps. „Żbik”



Mjr cc Stanisław Kostka
Krzymowski ps. „Kostka”



Mjr/ppłk dypl. Jan Jaziwiński, oficer
wywiadu z Oddziału VI (Specjalnego),
organizator zrzutów dla AK

Straż przednia do Kraju

Do pierwszego skoku do okupowanej Polski wyznaczono dwóch Cichociemnych – rtm. cc Józefa Zabielskiego ps. „Żbik” oraz mjr. cc Stanisława Kostkę Krzymowskiego ps. „Kostka”, a także kuriera politycznego MSZ bomb. Czesława Raczkowskiego ps. „Orkan”. Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej gen. Kazimierz Sosnkowski, przed odlotem powiedział im – *Idziecie jako straż przednia do Kraju. Macie udowodnić, że łączność z Krajem jest w naszych warunkach możliwa.* Pomimo początkowych trudności, 15 lutego o godz. 18.20 wystartował do Polski z lotniska 419. Eskadry do Zadań Specjalnych RAF w Stradishall pod Newmarket, samolot Armstrong Whitworth Whitley Z-6473 (419 *Special Duty Squadron RAF*) z brytyjską załogą.

Skoczkowie mieli wylądować na spadochronach na placówce odbiorczej położonej ok. 7,5 km od Włoszczowy, 2,4 km na zachód od Kobylej Wsi. Jednak brytyjski nawigator P/O McMurdie popełnił błąd wskutek nieznamościami terenu i słabej orientacji na polskiej mapie. Zrzut o godz. 00.30 miał zatem miejsce aż ok. 130 km od planowanej placówki odbiorczej, w okolicach wsi Dębowiec, 10 km od Cieszyna, na terenach przyłączonych do Rze-

szy. Skok zakończył się w miarę pomyślnie, choć Cichociemny rtm. Józef Zabielski podczas lądowania uszkodził staw skokowy. Jednak wszyscy skoczkowie dotarli do Polski, choć kurier Raczkowski, uznany za przemytnika, na trzy miesiące został osadzony w więzieniu w Wadowicach. Cztery zasobniki z zaopatrzeniem wpadły w ręce Niemców. Samolot szczęśliwie powrócił do Wielkiej Brytanii po locie trwającym jedenaście godzin i 45 minut; po wylądowaniu miał zaledwie 50 litrów paliwa (na ok. 10-15 minut lotu).

Pierwszy skok dwóch Cichociemnych (i kuriera) do Polski miał praktyczne, ale i historyczne znaczenie. Był pierwszym zrzutem alianckich żołnierzy na teren Europy Środkowej okupowanej przez Niemców. Jednak już 26 lutego 1940 r. bryg. Collin Gubbins dyrektor SOE ds. operacyjnych i szkoleniowych (późniejszy szef SOE) przekazał dwie brytyjskie decyzje, obie złe. Pierwszą o zawieszeniu kolejnych lotów do Polski do października 1941 r., drugą o odmowie użyczenia na loty do Polski bardziej nowoczesnego (dalekosiężnego) samolotu niż przestarzały Armstrong Whitworth Whitley. Kolejny skok Cichociemnych do Polski (operacja „Ruction”) miał miejsce dopiero w nocy z 7 na 8 listopada 1941 r.



Pieczętka Oddziału VI (Specjalnego)



Brytyjski średni bombowiec Armstrong Whitworth Whitley

W mojej ocenie pierwszy rzut Cichociemnych do okupowanej Polski można uznać za umiarkowany sukces. Niewątpliwym plusem było dokonanie skoku dwóch pierwszych Cichociemnych oraz kuriera. Zapoczątkowało to kilkadziesiąt dalszych operacji zrzutowych Cichociemnych (także kurierów) oraz operacji zrzutowych z zaopatrzeniem dla Armii Krajowej. Niewątpliwym minusem był ogromny błąd w nawigacji brytyjskiego nawigatora. Można to było przewidzieć – w odróżnieniu od polskich załóg brytyjczyści lotnicy nie byli szkoleni w nawigacji wzrokowej, a także nie mieli orientacji w lotach nad Polską.

Po decyzji przekazanej przez Gubbinsa mjr dypl. Jan Jaźwiński napisał proroczo w swym dzienniku – [...] *wyduje mi się, że realizacja stałych lotów do Polski, wyłącznie przy pomocy samolotów angielskich, będzie stale natrafiała na trudności. Uważam, że radykalne rozwiązanie tego, tak ważnego dla nas, zagadnienia da się skutecznie tylko przez zakup, względnie uzyskanie w drodze rozmów z Rządem Stanów Zjednoczonych kilku samolotów specjalnych wraz ze sprzętem pomocniczym dla zorganizowania bazy.* [CAW – 1769/89, s.4]

Spadochroniarze Stalina

Domniemane brytyjskie problemy z użyciem nam dalekosiężnego samolotu na loty do Polski jakoś nie przeszkodziły SOE w osobliwej intensyfikacji zażytych relacji z sowieckim NKWD. Zanim we wrześniu

1941 SOE formalnie podpisało z NKWD umowę o współpracy, realizowano ją w praktyce, rażąco niełojalnie wobec sojuszniczego przeciw rządu RP.

W nocy z 24 na 25 lipca 1941 r. w rejonie miejscowości Mokra nieopodal Warszawy zrzucono dwóch agentów NKWD, m.in. Stanisława Kujdę. Mieli nawiązać łączność z komunistyczną organizacją wywiadowczą Stanisława Dawidowicza, działającą od października 1939 r. na terenie Kielecczyzny.

W sierpniu 1941 w rejonie Wiązowny pod Warszawą zrzucono komunistycznego agenta Antoniego Nizioła, członka KPP oraz agentów NKWD: w rejonie Łodzi – Ignacego Borkowskiego, Józefa Strzelczyka, w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego – Igora Mickiewicza, Tadeusza Kwapisza i Józefa Klufa.

W nocy z 16 na 17 sierpnia 1941 r. w rejonie wsi Zofiówka (pow. piotrkowski), zrzucono do Polski komunistycznego aparatczyka i agenta NKWD Mikołaja Arciszewskiego, późniejszego dowódcę grupy wywiadowczej. Według PRL-owskich relacji miał być zrzucony już przez Sowieców, z sowieckiego samolotu Li-2.

Zrzuty komunistycznych agentów do Polski trwały przez całą wojnę, od 1942 r. z całą pewnością realizowane były wyłącznie przez Sowieców. Organizowały je różne sowieckie struktury. Według ustaleń badaczy z IPN, od grudnia 1943 do listopada 1944 r. na okupowane terytorium Polski tylko NKGB USRS zrzuciło 11 specgrup dywersyjno-

-wywiadowczych. W październiku 1943 r. utworzono „Samodzielny Batalion Szturmowy”, przekształcony w „Polski Samodzielny Batalion Specjalny”, w którym przeszkolono 569 komunistycznych spadochroniarzy, spośród nich 221 zrzucono do Polski w celach wywiadowczo-dywersyjnych.

Zrzuty do Polski

Lotnicze wsparcie Armii Krajowej, w tym skoki Cichociemnych i kurierów do Kraju, a także zrzuty zasobników z zaopatrzeniem dla AK istotnie pomogły Armii Krajowej. Jednakże wskutek brytyjskiej polityki oraz wyznaczenia Polsce roli trzeciorzędnego teatru działań wojennych, pomoc dla AK była stale ograniczana. Brytyjską politykę można zasadnie zdefiniować jako „kropłówka zrzutowa” dla Armii Krajowej...

Do Polski zrzucono ledwo 670 ton zaopatrzenia (4802 zasobniki, 2971 paczek, 58 bagażników), z czego odebrano 443 tony. W tym samym czasie SOE zdecydowało o zrzuconiu do Jugosławii ponad sto dziesięć razy więcej, tj. 76117 ton zaopatrzenia, do Francji 10485 ton, a do Grecji 5796 ton. Według moich obliczeń pomoc zaopatrzeniowa SOE dla Armii Krajowej zmieściłaby się w jednym pociągu towarowym. Przerzucono do Polski zaledwie 316 Cichociemnych, choć przeszkoliliśmy do zadań specjalnych 533 spadochroniarzy.

Należy zauważyć, że Brytyjczycy nie dotrzymywali własnych ustaleń z Oddziałem VI (Specjalnym) ws. lotów ze zrzutami do Polski. W sezonie operacyjnym 1941/42 zaplanowano 30 lotów do Polski, a wykonano tylko 11. W sezonie 1942/43 zaplanowano 100, a wykonano zaledwie 46. W sezonie 1943/44 zaplanowano 300, a wykonano tylko 172. Ogółem na 430 zaplanowanych (uzgodnionych z SOE) lotów do Polski wykonano tylko 229, czyli trochę ponad połowę. Byliśmy zależni od użyczanych nam samolotów SOE. Zasadne jest zatem założenie, że wielkość zrzutów do Polski mogłaby



fot. elitadywersji

Kpt. Harold Perkins, szef sekcji polskiej Special Operations Executive – SOE

być dwukrotnie większa, gdyby Brytyjczycy dotrzymywali słowa...

Brytyjski historyk dr Declan O'Reilly z King's College London (jeden z dziesięciu najlepszych uniwersytetów brytyjskich) w swoim artykule podkreśla – *W przeciwieństwie do działań, jakie SOE podejmowało w innych miejscach w okupowanej Europie, jego współpraca z Polską dotyczyła logistyki raczej niż wspierania ruchu oporu [...]. Polska sekcja SOE stała się agencją transportową współpracującą z RAF [...]* („Zarząd Operacji Specjalnych, polski rząd emigracyjny i Armia Krajowa – logistyka i finanse w polskiej tajnej wojnie 1940-1945”).

Prorocze okazały się słowa mjr. dypl. Jana Jaźwińskiego – *[...] wydaje mi się, że realizacja stałych lotów do Polski, wyłącznie przy pomocy samolotów angielskich, będzie stale natrafiła na trudności*. Pomimo paskudnej brytyjskiej polityki „kropłówki zrzutowej” dla AK oraz ograniczenia SOE wyłącznie do roli agencji transportowej – współcześnie mnożą się narracje, jakoby to Brytyjczycy organizowali nam zrzuty do Polski. To ohydny proceder odbierania zasług Polakom oraz bezpodstawnego przypisywania im Brytyjczykom... ■

Autor jest wnukiem Cichociemnego, twórcą portalu elitadywersji.org

Por. Tadeusz Barszcz ps. „Skrzetuski”, „Piorun”

Jerzy Bąk

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej

Preambuła ustawy:

„W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej – największej konspiracyjnej armii w podbitej przez Niemcy i Rosję Europie, armii, która jako zbrojne ramię Polskiego Państwa Podziemnego prowadziła bohaterską walkę o odzyskanie przez Rzeczpospolitą Polską suwerenności i niepodległości, a której żołnierze po II wojnie światowej byli prześladowani przez władze komunistyczne zależne od Związku Sowieckiego”

Starając się dbać o naszą tożsamość narodową i historię, oraz by w dniu 14 lutego oddać cześć żołnierzom Armii Krajowej, zachować pamięć o ich walce o wolność Rzeczypospolitej Polskiej z okupantem niemieckim, a później sowieckim, przedstawiam biografię por. Tadeusza Barszcza, żołnierza Armii Krajowej w Obwodzie Radom Podobwód Szydłowiec – jednego z tych, którzy Ojczyźnie poświęcili wszystko, zawsze byli wierni Polsce, kierując się dewizą „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

Por. Tadeusz Barszcz ps. „Skrzetuski”, „Piorun”, ur. 9 marca 1923 r. w Szydłowcu, s. Romana i Weroniki z d. Sasin.

6 września 1939 r., jako przedpoborowy wyruszył z innymi rówieśnikami z Szydłowca, aby dotrzeć za Wisłę i tam na wschodnich rubieżach Polski na ochotnika zgłosić się do Wojska Polskiego, i bronić Ojczyzny. Dotarł aż do Równego za Kowlem na Wołyniu, ale musiał zawrócić przed wojskami sowieckimi, które wkraczały na tereny wschodniej Polski.

W Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) został zaprzysiężony 15 stycznia 1942 r. w Szydłowcu, przez Jana Ziółkowskiego ps. „Sęp”, z upoważnienia kpt. Gustawa Krolla ps. „Jan”. Przyjął pseudonim „Skrzetuski” i pełnił początkowo funkcję redagującego gazetki informacyjne, które kolportowano wśród mieszkańców Podobwodu. Gazet-

ki sporządzano na podstawie nasłuchu radiowego dzienników londyńskich przez Henrykę Szeloch (Barszcz) ps. „Jagoda” i Jadwigę Fajkosz ps. „Oleńka”. Zakonspirowane radio znajdowało się w punkcie kontaktowym ZWZ i Armii Krajowej w Szydłowcu, przy obecnej ulicy Wschodniej, w domu Andrzeja Adamczyka ps. „Wrzos” i jego synów Andrzeja ps. „Kazik” i Józefa ps. „Mały”. W 1939 r. niemieccy okupanci nakazali ludności polskiej oddanie wszystkich odbiorników radiowych do komisariatów niemieckiej policji. Za nieprzestrzeganie nakazu w tej sprawie groziła kara śmierci. Ponadto w tym punkcie kontaktowym często odbywały się narady Komendy Podobwodu AK Szydłowiec tj. od początku okupacji aż do roku 1945. Stąd wychodziły też rozkazy do Placówek AK w terenie.

„Skrzetuski” w AK przeszedł szkolenie podoficerskie, które prowadzono w Szydłowcu oraz w okolicach miejscowości Sadek i Długosz, oraz szkolenie dywersyjne. Brał udział w akcjach sabotażowych i dywersyjnych. W 1943 r. powołany został przez okupanta do obozu pracy *Baudienst im Generalgouvernement* (jedna z form pracy przymusowej zorganizowana przez niemieckie władze okupacyjne dla Polaków), z którego uciekł. Przez szantaż ze strony okupanta (groźba aresztowanie rodziny), wrócił do obozu i został skazany na trzy miesiące pobytu karnego w obozie w Siczkach, gdzie podjął też działalność w konspiracji. Następnie był w obozie w Trablicach, z którego został zwolniony w połowie 1944 r.

W sierpniu 1944 r. wyruszył z Szydłowca na akcję „Burza” z kompanią „Zachód”, dowodzoną przez por. Stanisława Henryka Podkowińskiego ps. „Ren”, aby dołączyć do 72 pp AK. Kompania początkowo udała się na koncentrację do lasu w okolicach Majdowa i Ciechostowic, gdzie dołączały grupy żołnierzy z Placówek w terenie. Często zmieniano miejsca postoju, prowadząc walkę z okupantem, który organizował obławy i starał się zlikwidować działania oddziału na tym terenie (okolice miejscowości, gdzie były walki i potyczki: Bliżyn, Wołów, Suchedniów, Ziomaki, Omięcín). Kompania „Zachód” weszła w skład III batalionu 72 pp AK Ziemi Radomskiej. Batalionem dowodził kpt. Krzysztof Hofman „Cyprian”. Z oddziałami niemieckimi stoczono walki:

- 26 września, (wraz z 25. pułkiem piechoty AK) w całodziennym bitwie z obławą niemiecką w lasach przysuskich w okolicach wsi Gałki, Stefanów;
- 27 września, w ataku na garnizon niemiecki w Przysusze;
- 30 września w pobliżu Górek Niemojewskich, gdzie po zaciętej walce batalion wycofał się bez strat własnych;
- 6 października pod Eugeniewem, gdzie



Por. Tadeusz Barszcz ps. „Skrzetuski”, „Piorun”

po kilkugodzinnej ciężkiej walce zadał duże straty wrogowi i wyszedł z obławy.

8 października 1944 r. nastąpiła demobilizacja 72 pp AK w lasach w okolicy miejscowości Borkowice. W lesie pozostał oddział pod dowództwem kpt. Krzysztofa Hofmana ps. „Cyprian”, jako III baon szkolno-dywersyjny. Najwięcej żołnierzy w baonie było z Podobwodu AK Szydłowiec, wśród nich był również Tadeusz Barszcz „Piorun”.

Baon przeniósł się do lasu w okolicach miejscowości Skłoby i Stefanków, gdzie w rejonie gajówki „Łopata” założył obóz i ustawił namioty. 16 października 1944 r. baon miał stan 85 żołnierzy. Zmieniano miejsca postoju i zakwaterowania ze względu na obławy, urządzane przez okupanta. Baon stacjonował też w okolicach miejscowości Budki, Łazy, Ciechostowice, Hucisko, Rędocin i eliminował wroga na tym terenie, a patrole wysyłał do odległych miejscowości. Dowódca kpt. „Cyprian” prowadził szkolenie żołnierzy na stopień i tytuł podchorążego, które ukończył m.in. „Piorun”.

Baon dokonał wysadzenia pociągu ze sprzętem wojskowym i żołnierzami niemieckimi w rejonie Rudy Malenieckiej. Do końca 1944 r. toczył walki z wojskami okupanta niemieckiego, w tym:

fot. archiwum



Por. Stanisław Podkowiński ps. „Ren”, „Ostrołot”

- 5 listopada – Hucisko – Rędocin – Łazy,
- 16-17 listopada – Chlewisk – Budki – Wola Zagrodnia,
- 17 grudnia – Szydłowiec.

W Wigilię 1944 r. o zmierzchu baon wszedł do miejscowości Budki k. Szydłowca. W domu rodziny Lipów odprawiono Mszę św. – Pasterkę przez ks. kapelana Stanisława Sikorskiego ps. „Jęć”. Po nabożeństwie – opłatek, na który przyjechał komendant Obwodu AK Radom i dowódca 72 pp AK mjr Wacław Wyziński ps. „Stefan”. Nastąpiło rozwiązanie III baonu szkolno-dywerysyjnego i wręczenie żołnierzom awansów i odznaczeń. W lesie pozostało kilkunastu żołnierzy, którzy nie mogą wrócić do domów, bo są znani niemieckim władzom okupacyjnym. Pozostało też kilka żołnierzy z Grupy Kobiet (GK) z Placówki AK Pogorzałe w Skarżysku-Kamienna, której komendantem był ppor. Stefan Bilski ps. „Buczyński”, a bezpośrednio podlegała Januszowi Czapskiemu ps. „Spadochroniarz”. GK gromadziła żywność i leki dla oddziału, przносиła meldunki, amunicję, broń oraz udzielała pomocy medycznej rannym żołnierzom. Po aresztowaniach w rejonie Skarżysko-Kamienna, które okupant zaczął masowo przeprowadzać w 1944 r., GK nawiązała większą współpracę z Podobwodem AK

w Szydłowcu oraz jego komendantem por. Lesławem Dworakiem ps. „Boruta” i tutaj wykonywała swoje zadania Grupa Kobiet: Krystyna Maślikowska (Timoszenko) „Szarotka” – dowodząca, Zofia Kania „Angora”, „Dzidka” – zastępca, Natalia Depo „Zojdka”, Elżbieta Kania „Rosa”; Jadwiga Kania, Leokadia Kania „Wisła”, Barbara Kmiołek, Zofia Pająk „Julia”, Zofia Piętowska, Maria Stanik, Maria Warszlakowska, Maria Woźnicka „Mimoza”.

16 stycznia 1945 r. Armia Czerwona wkroczyła do Szydłowca. „Piorun” działał w konspiracji w Szydłowcu do stycznia 1945 r. Od lutego ukrywał się poza Szydłowcem, ponieważ Urząd Bezpieczeństwa (UB) przeprowadził liczne aresztowania żołnierzy AK. Do Szydłowca powrócił 29 maja 1945 r., ale już 31 maja został aresztowany w miejscowości Książek przez funkcjonariusza Fidala z Urzędu Bezpieczeństwa w Kielcach i dwóch milicjantów.

W Szydłowcu na ulicy Kamiennej „Piorun” zaatakował prowadzących go funkcjonariuszy, powalił ich na ziemię i uciekł. Przedostał się do miejscowości Marywil do domu rodziny Czerskich, gdzie była skrzynka kontaktowa AK. Z tej rodziny do AK należeli: Czerska Józefa „Brzoza”, Czerski Anariusz „Lech”, Czerski Jan „Sęp”, Czerski Wiesław „Bochenek”. Następnie nawiązał kontakt ze Stanisławem Bakiem ps. „Sokół”, a przez niego z por. „Renem”, który organizował oddział w ramach Ruchu Oporu Armii Krajowej (ROAK).

W pierwszych dniach czerwca, w nocy, z sadu Wojciecha Misztala przy ulicy Północnej w Szydłowcu, „Sokół” zabiera „Pioruna”, Barbarę Kościńską „Iwona”, „Promyczek”, plut. Władysława Ruzika „Jastrząb”, st. sierż. Józefa Zielonkę „Żuk” i przewozi ich do miejscowości Mniszek, gdzie dołączają do por. „Rena” i będących z nim żołnierzy. Oddział szybko się powiększa. Pod



foto: archiwum

Wrzesień 1945, lasy skaryszewskie. Koncentracja przed akcją rozbicia więzienia w Radomiu. Drugi z prawej por. Stefan Bembiński „Harnaś”, w rozmowie z por. Adamem Gomulą „Bejem”, dowódcą ok. 30-osobowego oddziału NSZ (NZW), wspomagającego żołnierzy „Harnasia” w akcji na więzienie w Radomiu.

koniec czerwca ustalono nazwę dla oddziału: „Lot”, a por. „Ren” otrzymał nowy pseudonim „Ostrołot”. Oddział liczył ok. 30 żołnierzy i kwaterował w miejscowościach: Ciepła, Zdziechów, Wysoka oraz w lasach w okolicach Mniszka. Jego zadaniem było przeciwdziałanie represjom, jakich dopuszczał się komunistyczny aparat bezpieczeństwa na żołnierzach AK oraz miejscowej ludności. W lipcu 1945 r. „Lot” wykonał zasadzkę na szosie Radom-Kielce, w którą wpadły przejeżdżające samochody z grupą operacyjną KBW i UB. Żołnierze z oddziału „Lot”, w tym „Piorun”, brali udział w rozbiciu więzień UB: w Kielcach w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r., gdzie ok. 200 żołnierzy pod dowództwem kpt. „Szarego” Antoniego Hedy uwolniło ok. 350 więźniów oraz w Radomiu 9 września 1945 r., gdzie ok. 150 żołnierzy pod dowództwem por. Stefana Bembińskiego ps. „Harnaś” uwolniło 300 więźniów, w tym wielu żołnierzy AK. Pod koniec września oddział „Lot” został rozwiązany, ponieważ UB, KBW i milicja przystąpiły do ciągłych pacyfikacji terenu zakwaterowania i działania oddziału oraz nasiliły represje wobec miejscowej ludno-

ści. „Piorun” rozpoczął współpracę z patroliem dywersyjnym w Wierzbicy, działającym w ramach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN), gdzie szkolił żołnierzy i brał z nimi udział w akcjach.

W kwietniu 1947 r. „Piorun” otrzymał od por. „Ostrołota” rozkaz ujawnienia się. 25 kwietnia 1947 r. wraz z por. Lesławem Dworakiem ps. „Boruta”, por. Zygmuntem Cielniakiem ps. „Cegliński” i ppor. Stanisławem Bąkiem ps. „Sokół”, odwiózł broń do UB w Radomiu i otrzymał kartę ujawnienia. Od maja 1947 r. pracował w zakładzie kamieniarskim rodziny Dworaków w Szydłowcu. W 1948 roku poślubił Henrykę Szeloch ps. „Jagoda”, z którą współpracował w AK. W ich związku małżeńskim urodził się syn Henryk i córka Maria. We wrześniu 1948 r. z inicjatywy por. Lesława Dworaka „Boruty” i por. Tadeusza Barszcza „Pioruna” oraz staraniem żołnierzy AK Podobodu Szydłowiec i przy bardzo dużym udziale zakładu kamieniarskiego Matyldy Dworak, gdzie wykonano elementy pomnika, postawiono pomnik na Cmentarzu Wojennym Żołnierzy Wojska Polskiego w Szydłowcu. Pomnik zwieńczono krzyżem, jako symbol

zbawienia i zwycięstwa. Wryty na Pomniku napis: ŻOŁNIERZOM POLEGŁYM W OBRONIE OJCZYZNY – B. ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ upamiętnia 124 żołnierzy poległych za Ojczyznę 8 września 1939 r. w Baraku oraz trzech żołnierzy Armii Krajowej poległych w latach okupacji niemieckiej. Rzeźbę Orła, Godła Polskiego, wykonaną przez zakład kamieniarski Majewskich, zamontowano na pomniku w nocy. Pilnowano też, aby UB i władze komunistyczne nie usunęły rzeźby z pomnika.

Por. Tadeusz Barszcz ps. „Piorun”, tak opisał w Sprawozdaniu ŚŻŻAK Koło Szydłowiec z 1994 r. utworzenie Cmentarza Wojennego we wrześniu 1939 r. na cmentarzu parafialnym: – *Powstaje Komitet do spraw ekshumacji zwłok żołnierzy WP z Baraku – 124 mogiły, 124 Krzyże brzoźowe i wielki Krzyż pośrodku, każda mogiła obłożona darnią, którą co roku zmienialiśmy, znosząc karpę z łąk odległych ponad kilometr od cmentarza. Każdy pracował z wielkim zapamiętaniem, wszyscy starali się zdobyć jak najzależniejszą darninę, aby grób, którym się opiekował, był najładniejszy. Ileż serca i czasu wkładaliśmy w tę pracę. I dalej pisze: *Należy wziąć pod uwagę, że Niemcy nie patrzyli na porządkowanie grobów wojskowych przychylnym okiem. Dziś na tym cmentarzu porobiono kwatery w miejsce indywidualnych grobów, chyba z myślą, żeby było mniej roboty. Pytam znów, komu przeszkadzały imienne tablice, które były zawieszane na krzyżach pochowanych żołnierzy z rozpoznanymi nazwiskami? Było ich ponad 20.**

Por. „Piorun” w 1949 r. został aresztowany przez UB, jako podejrzany o kontakty z plut. Ryszardem Szelochem ps. „Kruk” z WiN i był więziony w Radomiu od 3 stycznia do końca marca. Wskutek prześladowania przez UB i władze komunistyczne, które ciągle go inwigilowały, musiał przerwać działania na rzecz społeczności patriotycznej, AK-owskiej. W grudniu 1956 r.

wraz z Janem Warso ps. „Cichy”, udali się do por. „Ostrołota” i wspólnie zorganizowali pierwsze spotkanie AK-owców.

3 lutego 1957 r. został jednym z założycieli Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) w Szydłowcu, w którym pełnił funkcję sekretarza, a prezesem był por. Henryk Podkowiński „Ostrołot”. Udało mu się zweryfikować odznaczenia nadane żołnierzom AK w okresie okupacji. Rozpoczął mozolne zmagania z ówczesnymi wykrętnymi władzami Szydłowca o upamiętnienie miejsca walki stoczonej w Antoniuwie 21 sierpnia 1944 r. przez 4. pułk piechoty z Kielc z 2. Dywizji Piechoty Legionów Armii Krajowej i miejsca zamordowania przez niemieckie gestapo 14 osób z łapanki w Ćmielowie, których przewieziono do więzienia w Szydłowcu i 3 sierpnia 1944 r. w lasku w Woli Korzeniowej zmuszono do wykopania sobie grobów, po czym zamordowano strzałem w tył głowy. Pomnik w lasku w Woli Korzeniowej odsłonięto w 1970 r., a Antoniów musiał czekać na wybudowanie pomnika do 1990 r.

Z powodu utrudnień i szykan Służby Bezpieczeństwa (SB) oraz władz komunistycznych, por. „Piorun” rzekł się pracy w ZBoWiD w 1975 r. Wystawiał wnioski dla żołnierzy AK z Podobwołu Szydłowiec na mianowania i odznaczenia, w tym Krzyżem Armii Krajowej ustanowionym w 22 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, przez gen. Tadeusza Komorowskiego ps. „Bór”, byłego dowódcę AK i ówczesnego przewodniczącego Koła Żołnierzy AK w Londynie. Wnioski były przewożone w ukryciu przez granicę i dostarczane do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w Londynie. Zadanie to wykonywał por. Zygmunt Cielniak „Cegliński” za pośrednictwem zaufanych ludzi i ambasad.

Pod koniec lat 70. por. „Piorun” uprawiał i rozprowadzał zakazane książki „drugiego obiegu” – „Katyń”, „Archipelag Gułag”, „Zeznania Świątły”, „Bez ostatniego roz-



Zdjęcie byłych żołnierzy AK wykonał Wiktor Bąk w maju 1988 r. w Szydłowcu, przed domem swoich rodziców. Na zdjęciu od lewej: st. sierż. Zdzisław Czekański „Zuch”, „Andrzej”, mjr Stanisław Henryk Podkowiński „Ren”, „Ostrołot”, płk Krzysztof Hofman „Cyprian”, ppor. Stanisław Bąk „Sokół”, st. sierż. Edward Kulik „Czapla”, por. Tadeusz Barszcz „Skrzetuski”, „Piorun”, st. sierż. Józef Starnawski „Jesion”.

działu” – powielane metodą kserograficzną przez por. „Ceglińskiego”.

24 października 1989 r. na zebraniu Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej w Szydłowcu wybrano tymczasowy zarząd: Tadeusz Barszcz – przewodniczący, Edward Krzemieński – zastępca, Stanisława Zakrzewska – sekretarz, Tadeusz Giszko – członek, Kazimierz Stanisławek – członek. W 1991 r. przekształcono organizację w Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło Szydłowiec z prezesem Tadeuszem Barszczem i nie wprowadzono zmian w zarządzie. W lipcu 1981 r. por. Tadeusz Barszcz doprowadził do poświęcenia sztandaru III baonu 72 pp z Podobodu Armii Krajowej Szydłowiec. Sztandar był wtedy jedynym w Okręgu Radom, zastępował sztandar pułku i był wystawiany na wszystkich uroczystościach, w których uczestniczyli żołnierze z 72 pp AK.

Pracował w Zakładach Energetycznych Okręgu Wschodniego w Radomiu, Zakładach Przemysłu Terenowego i Szydłowieckiej Spółdzielni Pracy, z której przeszedł na emeryturę w 1982 r.

W książce „Biografie i wspomnienia” wydanej w 2000 r. jego współpracownicy napisali: – *Tadeusz Barszcz jest od lat „sercem*

i duszą” Koła AK Szydłowiec, obecnie głównym pomysłodawcą i organizatorem akcji „Nie zapomnieć o Kolegach”. Dzięki jego zaangażowaniu, pracowitości i skrupulatności w gromadzeniu materiału dowodowego, możliwa jest niniejsza publikacja. Niestrudzenie gromadzi już materiały do kolejnych publikacji.

Por. Tadeusz Barszcz Ojczyźnie poświęcał wszystko i był zawsze wierny Polsce, kierując się dewizą „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

Posiadał odznaczenia: Srebrny Krzyż z Mieczami, Krzyż Partyzancki, Odznaka Żołnierzy Armii Krajowej Korpusu „Jodła” oraz nadane przez Prezydenta RP na Uchodźstwie w Londynie: Krzyż Walecznych – dwukrotnie za męstwo i odwagę, Medal Wojska – czterokrotnie, Krzyż Armii Krajowej.

Odszedł na „Wieczną Wartę” w lipcu 2000 r. w Szydłowcu. ■

Opracował Jerzy Bąk – ŚZŻAK Okręg Radom Koło Szydłowiec, na podstawie:

- „*Biografie i wspomnienia*” ŚZŻAK Koło Szydłowiec, zespół redakcyjny: Tadeusz Barszcz, Władysław Tadeusz Piwowski,
- ŚZŻAK Koło Szydłowiec, *Sprawozdanie z 1994 r., sporządzone przez prezesa Tadeusza Barszcza,*
- *posiadanych informacji.*

16 stycznia 1945 r. sowieckie samoloty zbombardowały Szydłowiec

Jerzy Bąk

15 stycznia 1945 r. wojska niemieckie opuściły Szydłowiec, a następnego dnia w godzinach przedpołudniowych od strony Radomia wkroczył do miasta oddział wojska sowieckiego z 1 Frontu Białoruskiego. Na Rynku Wielkim, na placu przy ratuszu ustawiło się siedem czołgów i wprowadzono sprzęt wojskowy. Mieszkańcy wyszli z domów do żołnierzy i z ciekawością oglądali uzbrojenie wojskowe. Wiele osób zgromadziło się przy ratuszu, w tym dużo dzieci i młodzieży przy czołgach. Około godz. 15.00 nadleciały samoloty sowieckie i zaczęły bombardować miasto, a szczególnie Rynek Wielki.

Zapewne złe rozpoznanie i błąd pilotów spowodowały, że uznali znajdujących się tam żołnierzy, sprzęt wojskowy i czołgi za niemieckie, które trzeba zniszczyć. Wskutek bombardowania śmierć poniosło kilkunastu mieszkańców miasta, a wielu zostało poważnie rannych. Bomby zmiotły z powierzchni wiele budynków mieszkalnych i obiektów, wiele uszkodziły, w tym ratusz i kościół farny św. Zygmunta.

Zginął m.in. Henryk Olędzki – 12-letni Powstaniec Warszawski, walczący w Szarych Szeregach, którego los przywiódł po Powstaniu do Szydłowca, rodzinnego miasta jego rodziców. Należy tu przedstawić historię dwóch braci Olędzkich, bohaterskich harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego (kryptonim konspiracyjny „Szare Szeregi”): Romana lat 14, który zginął w Powstaniu Warszawskim i Henryka lat 12, który przeżył Powstanie i zginął od bomby sowieckiej w Szydłowcu.

Henryk Olędzki i jego brat Roman, synowie Stanisława i Walerii z d. Skrzyńska, mieszkali w Warszawie przy ulicy Hożej 9 i byli podczas Powstania Warszawskiego Zawiszakami, czyli najmłodszą grupą harcerzy Szarych Szeregów zrzeszającą chłopców i dziewczynki w wieku 12 – 14 lat. Zajmowali się łącznością, regulacją ruchu, prze-



Zdjęcie Walerii Olędzkiej i jej dzieci, wykonane w Łazienkach Królewskich (prawdopodobnie jednak w Parku Ujazdowskim - Red.) w Warszawie, 1940 r. Od lewej: córka Barbara, synowie Henryk i Roman.

noszeniem meldunków i ratownictwem. Do najbardziej znanej akcji Zawiszaków należało zorganizowanie Harcerskiej Poczty Polowej, która zajmowała się roznoszeniem listów wśród ludności cywilnej.



Szydłowiec, Rynek Wielki i Ratusz Miejski w 1941 r. Po prawej stronie zdjęcia widoczny fragment „Domu pod Dębem” (ten sam na współczesnej fotografii obok), przed którym śmiertelnie ugodzony odłamkiem sowieckiej bomby został Henio Olędzki – 12-letni Powstaniec Warszawski, walczący w Szarych Szeregach.

2 września 1944 r. Roman Olędzki, przenosząc meldunek, wstąpił do mieszkania na ulicy Hożej 9, gdzie mieszkał ze swoją matką i 9-letnią siostrą Barbarą (ojciec Stanisław Olędzki był na przymusowych robotach w Niemczech).

Zjadł zupę i pobiegł w kierunku północnym do barykady w okolicy Placu Trzech Krzyży i ulicy Książęcej. Przebiegając pod barykadą, został postrzelony w plecy przez niemieckiego „gołębiarza” (tak powstańcy nazywali snajperów), który strzelał z okna budynku Liceum im. Królowej Jadwigi. Zabranym wieczorem do szpitala polowego na ulicy Wspólnej 27, zmarł w wielkim cierpieniu i został pochowany we wspólnej mogile na dziedzińcu kamienicy przy ulicy Hożej 9.

Henryk Olędzki przeżył Powstanie. Po jego upadku mieszkańcy Warszawy zostali wypędzeni do niemieckiego obozu przejściowego w Pruszkowie, gdzie gromadzono ludność, selekcionowano i wysyłano dalej na okupowane tereny lub do Rzeszy. Henryk ze swoją mamą Walerią i 9-letnią siostrą Basią ostatek sił doszli do Pruszkowa. Tam, wykorzystując chwilowe odwrócenie uwagi niemieckiego żołnierza pilnującego idących w kolumnie (co prawdopodobnie zrobił celowo), weszli przez bramę kamienicy na podwórko, gdzie zaopiekowali się nimi miejscowi mieszkańcy i dali schronienie.

Przez następne noce i dni pieszo wędrowali, omijając posterunki i wojska niemie-

ckie, aż dotarli do Szydłowca. Tam zamieszkali u Anny Szymańskiej, siostry Walerii, w domu na ulicy Kapielewej, obok nieistniejącego już drewnianego i zabytkowego domu „Stasieczka”.

W czasie bombardowania Szydłowca, Henryk Olędzki był przy „Domu pod Dębem”, budynku szkoły elementarnej, którą w 1819 r. ufundowała księżna Anna z Zamoyskich Sapieżyna. Przy schodach do tego budynku został śmiertelnie ugodzony odłamkiem bomby.

Po zakończeniu wojny rodzina dokonała ekshumacji Romana Olędzkiego, ze wspólnej mogiły na ul. Hożej 9 w Warszawie. Szczątki przewieziono na cmentarz parafialny w Szydłowcu i pochowano obok jego brata Henryka, w rodzinnym grobie dziadka Franciszka Skrzyńskiego. Obecnie grób ten jest wpisany do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, oraz posiada tabliczkę z Godłem Polski na tle biało-czerwonym i poniżej napisem:

**Grób Weterana Walk
o Wolność i Niepodległość Polski
Instytut Pamięci Narodowej**

Opracował Jerzy Bąk – SZŻAK Okręg Radom Koło Szydłowiec, na podstawie informacji, których udzielił Henryk Dunin-Skrzyński, brat cioteczny Romka i Henia Olędzkich oraz własnych informacji. ■



Krzysztof Mikołaj Sobieszczański ps. „Kolumb” na zdjęciu wykonanym przez obozowe gestapo w KL Auschwitz i z żoną Stanisławą Likierniką w Antibes, we Francji nad Morzem Śródziemnym, 1949 r.

„Kolumb” z powieści Bratnego w KL Auschwitz

Adam Cyra

W transportach Polaków z Warszawy do KL Auschwitz przywieziono w latach 1940-1945 około 26 tysięcy więźniów – mężczyzn, kobiet i dzieci. Jednym z uwięzionych był Krzysztof Mikołaj Sobieszczański, który urodził się w Odessie 16 lipca 1916 r. Jego ojciec służył jako rotmistrz w Pułku Ułanów Krechowieckich i podczas wojny z bolszewikami, a 6 stycznia 1920 r. zmarł na tyfus w Równem na Wołyniu.

Krzysztof w okresie międzywojennym służył w stopniu starszego marynarza z cenzusem w Marynarce Wojennej w Gdyni. Był zafascynowany morzem i już w 1936 r. używał pseudonimu „Kolumb”. Przed wybuchem wojny ożenił się ze Stefanią Grzywacz, z którą miał dwoje dzieci: córkę Elżbietę (1942) i syna Tomasza (1944 r.).

Aresztowany

W dniu 1 października 1940 r. aresztowany został za śpiewanie piosenek o wydźwięku antyniemieckim w jednej z restauracji na Bielanach w Warszawie i umieszczony w więzieniu na Pawiaku.

Po kilku miesiącach w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1941 r. przywieziono go do obozu Auschwitz w transporcie, który liczył 593 więźniów. W świetle obozowych reflektorów bici i szczuci psami przez esesmanów, nowo przywiezieni opuszczali wagony. Rano poddano ich rejestracji. Krzysztof Mikołaj Sobieszczański otrzymał numer obozowy 9913.

Po przebraniu w pasiaki więźniów z tego transportu skierowano na kwarantannę, którą odbywali w bloku nr 2. Po paru dniach prawie połowa z nich trafiła do karnej kompanii, ginąc w niej po krótkim pobycie. Pozostali, zapewne był wśród nich Krzysztof Mikołaj Sobieszczański, zostali skierowani do najbardziej uciążliwych komand roboczych. Los jednak okazał się łaskawy dla byłego marynarza, bo dzięki staraniom matki, która powoływała się na swoje koneksje rodzinne z arystokracją niemiecką, zwolniony został z KL Auschwitz pod koniec 1941 r. Zachowało się trzynaście jego obozowych listów, które wysłał z oświęcimskiego obozu do żony Stefanii.

Konspiracja

Po odzyskaniu wolności rozpoczął w marcu 1943 r. działalność konspiracyjną, zostając żołnierzem Armii Krajowej – członkiem specjalnego oddziału dywersyjnego Kedywu Okręgu Warszawskiego AK. Brał udział w wielu akcjach bojowych, m.in. 4 marca 1944 r.

w udanym zamachu na dowódcę posterunku niemieckiej *Bahnschutzpolizei* na dworcu Warszawa Zachodnia – Karla Schmalza, zwanego „Panienką”, którego osobiście zastrzelił. Uczestniczył również w innych likwidacjach Niemców i konfidentów gestapo. Posługiwał się najczęściej pseudonimem „Kolumb”. Znając dobrze język niemiecki, często uczestniczył w akcjach przeciwko Niemcom w przebraniu żołnierza Wehrmachtu.

W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego zdobywał wraz z oddziałem magazyny SS na Stawkach. Początkowo przydzielony Zgrupowaniu Radosław do oddziału dyspozycyjnego dowódcy, potem od 6 do 11 sierpnia woził rannych, sprzęt i żywność z Woli na Stare Miasto. Od 12 sierpnia w batalionie Zośka pułku Broda 53. Był dwukrotnie ranny (1 sierpnia w ataku na magazyny na Stawkach i 23/24 sierpnia).

25 sierpnia, po opuszczeniu szpitala polowego przy ul. Podwale, mimo ran przeczołgał się kanałami do Śródmieścia i został przyjęty w szpitalu polowym przy ul. Marszałkowskiej 79. 2 października 1944 r. otrzymał awans na podporucznika.

Po upadku Powstania w niewyjaśnionych okolicznościach uciekł z obozu jenieckiego i trafił do Hamburga. Założył tam Polską Misję Okrętową, która w teorii zajmowała się rewindykacją polskiego mienia portowego, a w rzeczywistości spekulacją towarami deficytowymi w warunkach powojennego chaosu, nielegalnym handlem bronią oraz przemysłem samochodów. Na Łazurowym Wybrzeżu założył firmę, wydobywającą ładunki z zatopionych na Morzu Śródziemnym statków i stocznię jachtową.

Emigracja i śmierć

Po wojnie Sobieszczański pozostał na emigracji, gdzie zmienił nazwisko na Robert Steen i związał się z austriacką Żydówką o imieniu Rosa. Miał z nią dwie córki (1947 i 1949). Nadal jednak utrzymywał kontakt z pierwszą żoną w Polsce, którą wspomagał finansowo, co było powodem jej prześladowania przez UB.



W 2014 r. Michał Wójcik razem z Emilem Maratem wydali wywiad rzekę ze Stanisławem Likiernikiem pt. „Made in Poland”, gdzie o swoich okupacyjnych przeżyciach opowiada jeden z ostatnich żyjących żołnierzy Kedywu – Stanisław Likiernik, który zmarł we Francji 17 kwietnia 2018 r. Bohater tego wywiadu jest jednym z dwóch pierwowzorów literackiej postaci „Kolumba” w powieści Romana Bratnego.

W 2018 r. ukazała się książka Emila Marata pt. „Sen Kolumba – Bohater, gangster, marzyciel... Kim był człowiek, którego pseudonim stał się imieniem powstańczego pokolenia?”, poświęcona Krzysztofowi Sobieszczańskiemu ps. „Kolumb”.

Zginął w 1949 r. na wodach włoskich i francuskich między Genuą a Cannes, w niewyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach, wypadając za burtę z pokładu jachtu. Znajdujący się wraz z nim na jachcie młody człowiek był potem sądzony w Marsylii i dwa lata spędził we francuskim więzieniu.

Wspomniana Akcja „Panienka” znalazła swój literacki opis w powieści Romana Bratnego „Kolumbowie”. Z kolei na ekran została przeniesiona przez Janusza Morgensterna w znanym serialu o tym samym tytule.

Bratny tworząc tę postać w powieści *Kolumbowie*. Rocznik 20 „złożył” ją z dwóch prawdziwych życiorysów: Stanisława Likiernika i Krzysztofa Mikołaja Sobieszczańskiego, przy czym posłużył się pseudonimem tego drugiego. Rodzina „Kolumba” po wojnie nie kontaktowała się z Muzeum Auschwitz-Birkenau i jej członkowie przez długie lata nie wiedzieli, że w zbiorach muzealnych zachowała się fotografia Krzysztofa Mikołaja Sobieszczańskiego, wykonana przez obozowe gestapo w KL Auschwitz. ■



foto: IPN

Więzienie w Pułtusku w dawnym klasztorze o.o. Reformatów – obecnie Hospicjum Caritas Diecezji Płockiej

Brawurowa akcja na więzienie UB w Pułtusku

Franciszek Zwierzyński

25 listopada 1946 r. w godzinach wieczornych, żołnierze Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” obwodów Ostrów Mazowiecka kryptonim „Otylia” i Pułtusk o kryptonimie „Paulina” przeprowadzili akcję rozbicia ubeckiego więzienia w Pułtusku, uwalniając 65. członków podziemia niepodległościowego.

We wrześniu 1945 r., po rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, w Warszawie założone zostało Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN). Pierwszym prezesem Zarządu Głównego „WiN” był płk Jan Rzepecki. Jednym z celów Zrzeszenia była ochrona ściganych żołnierzy byłej Armii Krajowej. W rzeczywistości „WiN” był zmuszony do samoobrony i podejmowania akcji odwetowych.

Leżący nad Narwią Pułtusk był świadkiem działalności dobrze zorganizowanych oddziałów podziemia akowskiego, zarówno w okresie okupacji niemieckiej, jak i po sowieckim „wyzwoleniu”. W połowie 1945 r. powstał w mieście obwód Ruchu Oporu Armii Krajowej (ROAK), funkcjonujący w ramach Mazowieckiego Inspektoratu ROAK. Na tym terenie aktywne były również oddziały „WiN” obwodu Ostrów Mazowiecka, których działalność była skierowana przeciwko Urzędowi Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, zwalczających podziemie niepodległościowe. W lutym 1946 r. PUBP pożyaskało do współpracy Stanisława

Rachubę ps. „Karlík”, działacza podziemia antykomunistycznego, posiadającego informacje, które pozwoliły na aresztowanie 43 osób z terenu powiatu pułtuskiego, w tym trzech oficerów z dowództwa obwodu.

W maju 1946 r. warszawski Wojskowy Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Pułtusku osądził 17 żołnierzy podziemia, skazując trzech z nich na karę śmierci.

Po tej „wspycie” obwód ROAK Pułtusk przeorganizowano, a komendantem został Mieczysław Żebrowski ps. „Kordian”, którego UB aresztowało już 3 lipca. W wyniku śledztwa do końca sierpnia UB zatrzymało 31 żołnierzy podziemia.

Jesienią 1946 r., na skutek aresztowań i akcji ujawnień obwód ROAK Pułtusk został zdeorganizowany i włączony do struktur Białostockiego Obwodu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Odbudowy pułtuskiej organizacji podjął się Zygmunt Dąbkowski ps. „Orka”, „Krym”. W ten sposób obwód ROAK „Maciejko” został przekształcony w obwód „WiN” o kryptonimie „Paulina”.



for. IPN

Oddział partyzancki WiN Obwodu Ostrów Mazowiecka dowodzony przez ppor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego” (w środku)

Ppor. Stanisław Łanecki „Przelotny”, d-ca oddziału WiN

Zygmunt Dąbkowski, pełniący wówczas funkcję zastępcy prezesa obwodu, był inicjatorem akcji odbicia z więzienia w Pułtusk żołnierzy podziemia niepodległościowego, a zwłaszcza komendanta Mieczysława Żebrowskiego.

Akcja została szczegółowo opracowana. Więzienie, utworzone jeszcze przez władze carskie w 1864 r., mieściło się w zabudowaniach dawnego klasztoru o.o. Reformatów. Dokładnym rozpoznaniem objęto miejsca stacjonowania służb bezpieczeństwa, posterunki milicji i więzienie. W akcji wzięły udział oddziały „WiN” obwodu pułtuskiego, pod dowództwem Zygmunta Godlewskiego ps. „Skowronek” i Bolesława Borczyńskiego ps. „Kruk”, wzmocnione żołnierzami z obwodu „WiN” Ostrów Mazowiecka, dowodzonymi przez Stanisława Łaneckiego ps. „Przelotny”, oraz z placówki „WiN” Łochów Jana Rogalskiego ps. „Guberski”. Łącznie ok. stu dobrze uzbrojonych żołnierzy.

Większość żołnierzy, w mundurach Ludoowego Wojska Polskiego, dotarła do Pułtuska samochodami, a część furmankami. Grupa „samochodowa”, ok. godz. 19.00, zniszczyła centralę telefoniczną i rozpoczęła ostrzał budynków PUBP i MO oraz obsadziła dwa mosty na kanale. Druga grupa zajęła pocztę. Siły bezpieczeństwa próbowały kilkakrot-

nie przedrzeć się przez mosty, ale zostały odparte.

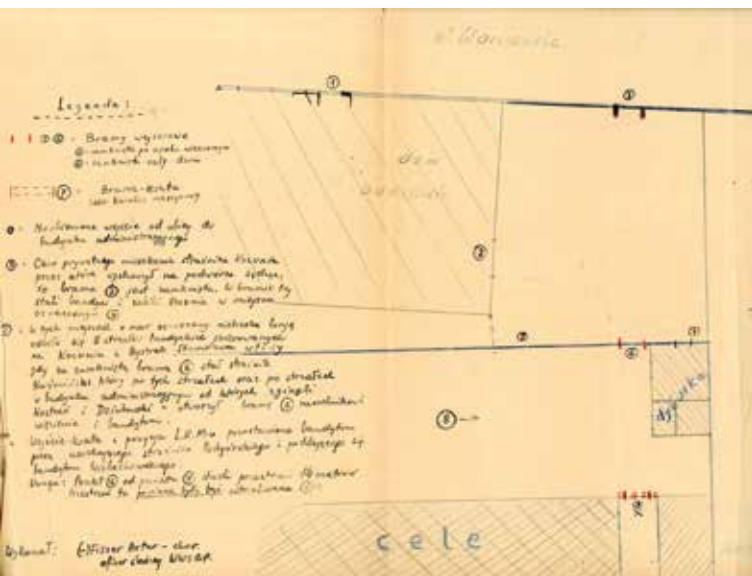
Wydzielona grupa żołnierzy zajęła budynek zamieszkały przez załogę więzienia i zmusiła naczelnika, Jana Dwornika do wprowadzenia ich na teren placówki. Wśród 65 uwolnionych nie było jednak Mieczysława Żebrowskiego. Kilka dni wcześniej UB wywiozło go do Warszawy.

W wyniku czterogodzinnej akcji zdobyto trzy ręczne karabiny maszynowe, cztery pistolety maszynowe typu PPSz, 21 karabinów ręcznych, 64 granaty oraz amunicję, zarekwirowano z kasy i depozytów więziennych gotówkę; zniszczono sześć karabinów.

Odwrót sił „WiN” odbył się sprawnie. Pościg podjęty przez grupę operacyjną Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie przyniósł rezultatu. Większość uwolnionych udała się na teren powiatu ostrowskiego, a stamtąd w kierunku Ciechanowa.

Funkcjonariuszom UB udało się w późniejszym okresie ująć kilku uwolnionych więźniów, którzy powrócili do domu. Np. w miejscowości Kruczy Borek UB wykryło trzech zbiegów, z których jednego aresztowano, a jednego zastrzelono.

Podczas akcji na więzienie zginął jeden członek podziemia – Tadeusz Zdanowicz ps. „Góra”, a śmiertelnie ranny został Stanisław Łanecki „Przelotny”, który w końcowej fazie



Plan sytuacyjny więzienia w Pułtuskusporządzony przez chor. Artura Fiszera, oficera śledczego WUBP w Warszawie



for. IPN

Jan Dwornik, od 1942 r. członek Gwardii Ludowej, później podporucznik Armii Ludowej ps. „Czarny Janek”; w latach 1945–1948 funkcjonariusz organów bezpieczeństwa publicznego, w 1946 r. naczelnik więzienia w Pułtuskus.



for. IPN

Żołnierze Obwodów WiN Ostrów Mazowiecka (krypt. „Otylia”) i Pułtusk (krypt. „Paulina”), uczestnicy akcji na więzienie w Pułtuskus. W górnym rzędzie od lewej: Zygmunt Dąbkowski „Krym”, „Orka”, Bolesław Borczyński „Kruk”, Zygmunt Godlewski „Skowronek”, „Kuna”. W dolnym rzędzie od lewej: Stanisław Łanecki „Przelotny”, Jan Kmiołek „Wir”, „Fala”, Jan Rogalski „Guberski” – pośrodku, oznaczony nr 1.

odbicia więźniów wdał się w strzelaninę z funkcjonariuszami UB. Został pochowany na cmentarzu w Długosiodle.

w Pułtuskus była jedną z ostatnich podjętych przez podziemie niepodległościowe.

Oprac. na podst. materiałów IPN



82. rocznica bitwy pod Lasowcami

4 lutego br. pod pomnikiem poległych mieszkańców i Żołnierzy AK w miejscowości Lasowce (część wsi Stara Huta, Gmina Krasnobród) odbyły się uroczyste obchody 82. rocznicy bitwy pod Lasowcami. W tym miejscu 4 lutego 1943 r. żołnierze dopiero formowanego oddziału Armii Krajowej pod dow. porucznika Piotra Złomańca ps. „Podlaski” stoczyli jedną z najbardziej krwawych bitew Powstania Zamojskiego. Zginęło w niej 33 partyzantów oraz 8 mieszkańców wsi.

Organizatorami tegorocznych obchodów byli: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość, Garnizon Zamość, Burmistrz Krasnobrodu, Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Kaczórkach, Stowarzyszenia Rozwoju Lokalnego Zamojszczyzna, 10. Drużyna Harcerska „Traperski Krag” im. Jana Leonowicza ps. Burta z Suśca. Organizację uroczystości jak zawsze wsparli także mieszkańcy wsi Lasowce.

Od kilkudziesięciu lat, 4 lutego, z inicjatywy Związku, liczne delegacje, przedstawiciele różnych środowisk, okoliczni mieszkańcy oraz młodzież spotykają się przy pomniku poległych, aby oddać należny hołd Bohaterom walczącym w bitwie pod Lasowcami oraz podczas Powstania Zamojskiego.

Obchody rozpoczęły się we wtorkowe przedpołudnie zbiórką przy pomniku w Lasowcach. Po wprowadzeniu pocztów

i sztandarów kompanii honorowej i odśpiewaniu Hymnu Narodowego, uczestników obchodów w imieniu organizatorów powitała Członek Zarządu ŚZŻAK O/Z Harcmistrz Anna Rojek. Następnie Wiceprezes ŚZŻAK O/Z por. Andrzej Jaroszyński przedstawił rys historyczny boju pod Lasowcami, fragmentu walki naszych przodków o wolność Ojczyzny oraz w obronie ludobójczo wysiedlanej przez Niemców polskiej ludności Zamojszczyzny. Po wystąpieniu historycznym miały miejsce przemówienia okolicznościowe. Jako pierwszy zabrał głos Burmistrz Krasnobrodu Kazimierz Miształ, następnie do tragizmu lat wojny odniósł się Wicestarosta Zamojski Krzysztof Rusztyn. Jako ostatni głos zabrał Prezes ŚZŻAK Okręg Zamość Sławomir Zawisłał, który podkreślił rangę corocznej organizacji obchodów bitwy pod Lasowcami.



Przypomniał m.in.: W naszej historii były chwile zwycięstw i chwile porażek. Tak jak w Powstaniu Zamojskim, które nie składało się tylko ze wspianiałej, zwycięskiej bitwy pod Zaborecznem, czy walki pod Wojdą, gdzie my, jako ŚZZAK podnosimy chwałę także czynów żołnierzy Batalionów Chłopskich, którzy równo z Armią Krajową, w tym powstaniu walczyli. Świadczy o tym, chociażby Pomnik Powstania Zamojskiego, który posadowiliśmy na terenie Muzeum Historycznego Inspektoratu Zamojskiego AK w Bondyrzu, gdzie na jego cokole jest orzeł AK i orzeł BCCh. I chwałę oddajemy wspólnie, tym dwom organizacjom wojskowym, które później były scalone. Powstanie Zamojskie to była seria walk, seria bitew, gdzie Polacy przeciwstawili się ludobójczej niemieckiej akcji wysiedleńczej na terenie Zamojszczyzny. I myślę, że czyn kompanii dywersyjnej „Podlaskiego”, która składała się także z mieszkańców Skierbieszowa, też był wielkim wkładem, czynem ważnym dla wzbudzenia intensywności działań bojowych. Nasi przodkowie, mieszkańcy Zamojszczyzny, w tej walce w obronie swoich rodzin i też w walce o wolność Polski mieli wspianiały wkład. Dlatego warto upamiętniać każdą ważną chwilę, gdzie ginęli nasi bohaterowie i tak samo bohaterscy mieszkańcy, w tym przypadku miejscowości Lasowce. Bo bez wsparcia mieszkańców to Powstanie by nie miało żadnych szans na przeprowadzenie go w sposób skuteczny. Organizujemy tę urocz-

stość, gdyż 35 lat temu żołnierze Armii Krajowej stworzyli nasz Związek, czyli ŚZZAK, a w testamentie zostawili nam dużo przykazań, co mamy robić w pracy patriotycznej na rzecz kształtowania postaw patriotycznych młodego pokolenia, też etosu Armii Krajowej, ale także wyznaczyli to miejsce – Lasowce jako miejsce naszych spotkań, podczas których będziemy oddawali hołd naszym bohaterom, będziemy się z nich modlić. Będziemy patrzyli też do przodu w kierunku dobrej przyszłości naszego narodu, bo to jest wspianiała lekcja historii. Dlatego cieszmy się obecnością harcerzy, cieszmy się obecnością młodzieży ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Kaczórkach i Szkoły Podstawowej w Krasnobrodzie.

Na zakończenie swego wystąpienia Prezes Sławomir Zawislak podziękował zebranym za obecność i kultywowanie pamięci o bohaterach walk za Ojczyznę. Szczególne słowa podziękowania skierował na ręce Burmistrza Krasnobrodu za wspólną organizację uroczystości, a także Wójta Gminy Adamów za podjęcie aktywnej współpracy ze Związkiem na rzecz krzewienia postaw patriotycznych wśród mieszkańców.

W dalszej kolejności programu odbyła się część artystyczna w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Kaczórkach oraz Harcerzy z 10. Drużyny Harcerskiej „Traperski Krąg” im. Jana Leoniczaka, ps. „Burta” z Suśca.

Kolejnym, ważnym punktem wtorkowej uroczystości była polowa Msza Św. odprawiona pod przewodnictwem Księdza Artura Sokoła – Proboszcza Parafii pw. Świętej Bożej Opatrzności w Bondyrzu. Dziękujemy Księdzu Proboszczowi za coroczne wsparcie naszej uroczystości i ważne myśli przekazane uczestnikom.

Obchody zgodnie z ceremoniałem wojskowym przeprowadzili oficerowie i żołnierze WP Garnizonu Zamość wraz z kompanią honorową tej jednostki. Uroczystość



zakończyła się złożeniem wieńców i kwiatów oraz zapaleniem zniczy pamięci. Po złożeniu kwiatów organizatorzy uroczystości zaprosili zebranych na żołnierski poczęstunek.

Wtorkową uroczystość wzbogaciła obecność wielu znamienitych gości, a także pocztów sztandarowych: Sztandar Wojska Polskiego, sztandary ŚZŻAK, w tym Okręgu oraz sztandary Kół Rejonowych Związku w Komarowie, Trzeszczanach, Zamościu, Starym Zamościu, Suścu, Koła Rejonowego AK w Krasnobrodzie, którym opiekuje się Szkoła Podstawowa w Kaczórkach, sztandary: Szkoły Podstawowej w Kaczórkach, Szkoły Podstawowej w Majdanie Wielkim i Szkoły Podstawowej Zespołu Szkół w Krasnobrodzie.

Zarząd ŚZŻAK Okręg Zamość serdecznie dziękuje wszystkim współorganizatorom tegorocznych obchodów, licznie przybyłym gościom i mieszkańcom za uczestnictwo w wydarzeniu i wykazanie po raz kolejny

obywatelskiego, patriotycznego zainteresowania wspólnym upamiętnianiem polskiej historii. Szczególne podziękowania za wsparcie organizacyjno-techniczne uroczystości kierujemy do Burmistrza Krasnobrodu Pana Kazimierza Misztala i Dyrektora Krasnobrodzkiego Domu Kultury Pani Marioli Czapli. Dowódcy Garnizonu Zamość dziękujemy za zapewnienie przebiegu uroczystości zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Dziękujemy wszystkim członkom ww. pocztów sztandarowych za uczestnictwo w uroczystości. Dziękujemy także Dyrekcji, Nauczycielom i młodzieży ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Kaczórkach oraz Harcerzom z 10. DH „Traperski Krąg” z Suśca na czele z Panią Harcmistrzem Anną Rojek za przygotowanie wzbogacającej obchody części artystycznej.

Chwała i cześć Bohaterom!

ŚZŻAK Okręg Zamość

Na pomniku widnieje inskrypcja:

**W hołdzie mieszkańcom Pomorza,
Mazowsza, Warmii i Mazur
oraz
Żołnierzom Armii Krajowej
i innych formacji Podziemia
Niepodległościowego
osadzonym,
zamordowanym, zmarłym
w obozie NKWD
w Ciechanowie
oraz wywiezionym z obozu
do łagrów sowieckich
w 1945 r.**

**Instytut Pamięci Narodowej
Miasto Ciechanów
ŚZZAK Obwód Ciechanów
Rodziny Ofiar
Związek Sybiraków**



foto: SZŻAK O/Ciechanów

Odślonięcie pomnika upamiętniającego ofiary obozu NKWD w Ciechanowie

20 grudnia 2024 roku odbyła się uroczystość odślonięcia pomnika, upamiętniającego tragiczne losy osadzonych, zamordowanych i zmarłych w obozie NKWD w Ciechanowie oraz tych, którzy zostali wywiezieni z obozu do sowieckich łagrów w 1945 roku. Trud będący zwińczeniem 20-letniego wysiłku, podjęli i doprowadzili do finału: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej-Obwód Ciechanów, Związek Sybiraków i Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego przy znaczącym wsparciu Instytutu Pamięci Narodowej.

Sowiecki obóz przejściowy w Ciechanowie został zlikwidowany z końcem 1946 r., a ówczesne władze komunistyczne zatarty materialne ślady jego istnienia. Jednak miejscowi kombataneci zrzeszeni w Okręgu ciechanowskim ŚZZAK nie zapomnieli o tysiącach polskich patriotów uwięzionych, a potem wywiezionych na „nieładną ziemię”.

Pierwsze starania o upamiętnienie ofiar obozu podjął przed około 20 laty, nieżyjący już por. Zygmunt Blankiewicz ps. „Żmuda”, ówczesny prezes Zarządu Oddziału. Po jego śmierci nowy prezes – Zbigniew Majchrzak, wraz z członkami Oddziału ŚZZAK Ciechanów – por. AK Bonawenturą Morawskim ps. „Mały” (skarbnik) i z panią Heleną Sędzicką – Sybiraczką, starali się zrealizować misję rozpoczętą przez Prezesa.

Podczas uroczystości odślonięcia pomnika przemawiał prezes ciechanowskiego Oddziału ŚZZAK – Zbigniew Majchrzak, który przywitał wszystkich przybyłych:

– *Dziś możemy mieć satysfakcję, że nasze wysiłki były owocne. Pomnik stoi. Upamiętnia i utrwała pamięć o ludziach, którzy w tym miejscu przeżywali wielką tragedię. To ważne zarówno dla mieszkańców miasta, jak i dla rodzin, które tu utraciły swoich bliskich. To ważne również dla młodzieży, aby mogła poznać i zrozumieć historię oraz poczuć dumę z dokonania poprzednich pokoleń i szacunek dla ludzkiego cierpienia* – powiedział prezes Zbigniew Majchrzak. Przedstawił także istotne fakty i dane dotyczące tego miejsca – przesiąkniętego łzami, cierpieniem i krwią niewinnych ofiar bestialskich funkcjonariuszy NKWD.



– W miejscu ograniczonym ciechanowskimi ulicami: Jesionową i 17 stycznia, Rosjanie założyli jeden z największych sowieckich obozów przejściowych w Polsce. Zrobili to zaraz po wypędzeniu Niemców z Ciechanowa w styczniu 1945 roku. Wykorzystali baraki, w których Niemcy w czasie okupacji trzymali woźniców, konie i wozy. Teren ogrodzili drutem kolczastym. W środku mroźnej zimy aresztowali i uwięzili w tym obozie przedwojennych urzędników, sędziów, sołtysów, ziemian, Polaków zatrudnionych przymusowo w niemieckich firmach z Mazowsza, Pomorza, Warmii, Mazur, Kurpiów i Podlasia. Ze szczególną zjadłością NKWD ścigało żołnierzy Armii Krajowej oraz działaczy Polski Podziemnej.

Obóz w Ciechanowie przewidziany był na około 3 tysiące więźniów, ale były momenty, że przebywało tam nawet 7 tysięcy uwięzionych, których pędzono tu pieszo, lub przywożono koleją. Często pod osłoną nocy, długie kolumny nieszczęśliwych kobiet i mężczyzn, popędzane przez sowieckich żołnierzy, zmierzały od dworca kolejowego ku obozowi. Śmierć z zimna i głodu, ciągłe przesłuchania, a także wybuch epidemii czerwonki, zwanej krwawą biegunką, zbierały obfite żniwo. Tych, którzy przeżyli trudy pobytu w obozie przejściowym, czeka-

ła wywózka do katorżniczej pracy w łagrach na terenie Związku Radzieckiego, m.in. w rejonie Stalinogorska, Tuły, Charkowa i Szatury, gdzie 15 lutego skierowano znamienny transport liczący 1500 osób, w tym ok. 1000 byłych żołnierzy Armii Krajowej.

Wszystkie te transporty odbywały się w niehumanitarnych warunkach: setki ludzi stłoczonych w wagonach towarowych, przez wiele dni, pozbawionych świeżej wody, jedzenia, a za toaletę służył im otwór w podłodze zatłoczonego wagonu. Wielu z nich nie przeżyło transportu do miejsca przeznaczenia. Sowiecki obóz przejściowy w Ciechanowie został zlikwidowany dopiero w końcu 1946 roku.

Pomnik został ufundowany ze składek członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej obwód Ciechanów i ze środków Instytutu Pamięi Narodowej. Uroczystość poprzedziła msza święta w kościele farnym, zaś po odsłonięciu pomnika miała miejsce konferencja pt. „Polityka radziecka władz wojskowych i policyjnych po zakończeniu II Wojny Światowej”.

Wszystkim, którzy przyczynili się do postawienia tego pomnika, należą się szczególne podziękowania.

Zbigniew Majchrzak,
prezes Oddziału Ciechanów SZŻAK



Wsparcie Polaków na Kresach

Na mocy haniebnych postanowień Wielkiej Trójki, powojenna wschodnia granica Polski została oparta w dużej mierze o linię Bugu. Sam proces ustalania granicy, po zakończeniu II wojny światowej, był szokiem dla mieszkańców po jej obu stronach. Kordon dzielił ziemię, które nigdy w tym miejscu podzielone nie były. Brutalnie rozdarto wsie, pola, parafie, rodziny.

Do dziś mieszkańcy pamiętają te tragiczne lata, a kolejne pokolenia pielęgnują polskość w swoich sercach i upamiętniają miejsca zbrodni, gdzie sowieccy żołnierze mordowali i uprowadzali niewinnych ludzi, skazując ich na wieloletnie wyroki pobytu w więzieniach, łagrach, a nawet w szpitalach psychiatrycznych. Często wydawane i

realizowane były kary śmierci. Mieszkańcy, pamiętając o traumie tamtych lat, jednak z dumą wychowują swoje dzieci w duchu naszych wartości, krzewiąc patriotyzm, szacunek do polskich symboli narodowych i dumę z naszych korzeni. Skromni ludzie, o niezwykle otwartym sercu – tacy właśnie są Kresowiaci. Choć w ich oficjalnych doku-





mentach często widnieje inna narodowość, to serca – jak sami często podkreślają – zawsze były i będą polskie, a myśli krążą wokół polskiej sprawy. Niestety życie Polaków na tych ziemiach nie należy do najłatwiejszych. Borykają się bardzo często z ubóstwem materialnym, które jest schedą po zarządzaniu tych terenów przez ZSRR, a także efektem transformacji ustrojowej, która nie przebiegała niestety pomyślnie na wschód od polskich granic. Nierzadko są to osoby ubogie, chore, umęczone codziennością. Jednak z ich ust nie usłyszymy skarg na temat ich poziomu życia, potrzeb czy problemów. Są bardzo wdzięczni za pomoc i przede wszystkim za możliwość rozmów, za kontakt z Ojczyzną. Odwdzięczają się nam opowieściami o własnych korzeniach, występami artystycznymi, drobnymi rękodzielkami, a często wiktuałami kuchni kresowej.

Dzięki współpracy Stowarzyszenia im. gen. bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego i Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Warmińsko-Mazurskiego, po raz kolejny, w styczniu tego roku, paczki dla Polaków na Kresach dotarły do naszych Rodaków.

Adresatami naszych paczek są polskie rodziny, kombatanci, szkoły, domy dziecka. Paczki są skromnym wsparciem dla tych, którzy krzewią polską kulturę i kochają Polskę.

Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w kolejną edycję akcji i wspierali nasze działania. Akcje wspiera Fundacja Niezależne Media oraz Kram Sp. z o.o. **#RazemMożemyWięcej!**

Anna Szczepańska
Wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego
Okręgu SZŻAK



Marsz Sylwestrowy 2024 r. Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZŻAK

W słoneczne sylwestrowe przedpołudnie starego, 2024 roku, 30 osób w tym Prezes wraz z Zarządem oraz członkami i sympatykami Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej udało się do Uroczyska Kruczek (kilka kilometrów od Janowa Lubelskiego), aby po raz kolejny, w Marszu Sylwestrowym, pożegnać mijający rok.

Uroczysko Kruczek z Kalwarią Drogi Krzyżowej było i jest ważnym miejscem z punktu widzenia patriotycznego. W XIX wieku było punktem kontaktowym kurierów, przetrzutu broni i amunicji oraz żywności z Galicji do Kongresówki. Natomiast w okresie okupacji niemieckiej Kruczek był punktem zbornym partyzantów NSZ i AK. Przy kapliczce spotykali się partyzanci NOW-AK „Ojca Jana”, biorąc udział w odprawianych tam polowych mszach świętych.

Stało się już tradycją naszego Koła, że w ostatni dzień roku liczna grupa piechurów uczestnicząca w Marszu Sylwestrowym kieruje swoje kroki w stronę miejsc oznaczonych śladami historii, patriotyzmu, wiary i walki.

Celami naszych poprzednich wypraw były między innymi Góry Tułowe, bunkier

Andrzeja Kiszki, czy pomnik upamiętniający partyzancką, zwycięską bitwę z Niemcami w Ujściu.

Uroczysko Kruczek, ze swoją ciekawą legendą, darzą dużym sentymentem nie tylko mieszkańcy pobliskiego Janowa Lubelskiego, ale licznie odwiedzający to miejsce pielgrzymi i turyści. Mimo zimowej pory spotkaliśmy po drodze obozowicza, wycieczkowicza w kamperze z krakowską rejestracją.

Według legendy tutaj właśnie przebywał w drodze z Leżajska do Radczyńca św. Antoni, a spod kamienia, na którym odpoczywał – wytrysnęło źródło, z którego do dziś sączy się woda. Przypisuje się jej właściwości lecznicze: ma ona przyspieszać gojenie się ran. Struga ta wpada zaledwie po kilkunastu metrach do puszczańskiej rzeczki Trzebensz.

**AK**

Do śródleśnej drewnianej kapliczki, którą postawiono w tym miejscu, prowadzi utwardzona droga. W połowie drogi zatrzymujemy się przy kamiennym kamieniu, krzyżu i kapliczce. Miejsce to upamiętnia cierpienie i śmierć młodej dziewczyny. Na kamieniu znajduje się tablica ze słowami: **„Gdy ginie pamięć, wtedy mówić będą kamienie”**. **W tym miejscu 21 maja 1861 r. na 15-letnią Anię Jedynek napadł Kozak; zgwałcił ją i okaleczył, wskutek czego dziewczyna zmarła.** Odmawiamy modlitwę, palimy znicze, a członkowie Grupy Rekonstrukcyjno-Historycznej im. płk. Tadeusza Zieleniewskiego oddają salwę honorową.

Zatrzymujemy się na moment w kolejnym miejscu, gdzie stoi upamiętnienie poświęcone osobie znanego i zasłużonego dla Janowa Lubelskiego regionalisty, historyka, społecznika i matematyka Józefa Łukasiewicza; jego postać przybliżył nam Józef Wieleba radny i nauczyciel historii w LO z Janowa Lubelskiego.

Natomiast prezes Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola – Zbigniew Markut odczytuje relację wspomnianego J. Łukasiewicza z uroczystości poświęcenia pomnika-kapliczki, która odbyła się 15 czerwca 1986 r.

W 2023 roku Radni Janowa Lubelskiego podjęli uchwałę w sprawie nadania nazwy

drodze do Kruczka im. Józefa Łukasiewicza.

Odmawiamy modlitwę, zapalamy znicze i ruszamy dalej.

W czasie marszu do Kruczka „towarzysz” nam powieszzone na drzewach małe „kapliczki” z nazwami największych bitew II wojny światowej. Jest ich kilkadziesiąt, w większości są ozdobione białoczerwonymi wstążkami.

Kolejny przystanek to pomnik AKowski – symbol więzi pokoleń walczących o wolność i niepodległość Ojczyzny, także nadziei, że zarówno poległym, jak i żyjącym obrońcom Sprawy Najświętszej zostanie przywrócona miara sprawiedliwej oceny.

Z tyłu krzyża przytwierdzone są tabliczki z miejscami straceń.

Prezes Koła odczytuje relację Józefa Łukasiewicza z podniosłych uroczystości patriotycznych, jakie miały miejsce na Kruczku, w których, 12 czerwca 1988 rok, uczestniczyły tłumy ludzi.

Dzisiejszy Marsz zapisze się szczególnie w pamięci Szczepana Golca z GRH im. płk. Tadeusza Zieleniewskiego z Majdanu Obleszcze, który zostaje uhonorowany, w tym szczególnym miejscu, przez Prezesa Koła – Zbigniewa Markuta, pamiątkowym medalem „Za Zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”.



Osiągamy cel naszego Marszu Sylwestrowego. Przed nami drewniana kapliczka św. Antoniego, a przed nią prosty ołtarz polowy zrobiony z pnia topoli, a obok niego ambona wykonana w pniu drzewa. Przed kapliczką bowiem odbywają się polowe msze święte. Na piaskowej skarpie wydmy ustawiono ławki dla wiernych. Po lewej i prawej stronie stoją nakryte hełmami wojskowymi dwa rzeźbione kłocze, na których umocowano płaskie krzyże. Na jednym z nich wyryto słowa przysięgi Armii Krajowej w wersji z grudnia 1942 r., na drugim słowa religijno-patriotycznej modlitwy. W tym miejscu rozpoczynają się rzeźbione w drewnie stacje drogi krzyżowej, które

doprowadziły nas do kapliczki na wodzie. Rzeźbione stacje drogi krzyżowej nawiązują do martyrologii narodu polskiego w okresie II wojny światowej. W drewnianych kapliczkach, stacjach Męki Pańskiej, niezatarte wrażenie robią oprawcy Chrystusa ubrani w niemieckie mundury.

Chwila zadumy, modlitwa, zapalenie zniczy, salwa honorowa i powrót.

Marsz kończymy tradycyjnie przy ognisku i grillu, składając sobie życzenia, byśmy w tym czasie szczególnych zagrożeń byli solą ziemi i światłem dla świata, by Rok 2025 był rokiem pokoju, dobrobytu i zwyciężania.

*Grażynz Bogacz
fot. Zbigniew Markut*



Rajd samochodowy szlakiem powstańców styczniowych

Samochodowym rajdem szlakiem powstańców styczniowych – którego pomysłodawcą i organizatorem był nasz kolega z Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola **SZZAK Józef Wieleba** – uczciliśmy **162. rocznicę** największego zrywu zbrojnego Polaków przeciwko carowi Rosji.

W mglistą mroźną niedzielę 19 stycznia 2025 r. uczestnicy wyprawy stawili się przed południem u bram **dawnego carskiego więzienia w Janowie Lubelskim**. Na murach więzienia w 2013 roku została odsłonięta tablica „Pamięci uczestników Powstania Styczniowego, więźniów Janowskiego więzienia zesłanych na Syberię”.

Nasze Koło reprezentował Prezes Zbigniew Markut, Grażyna Bogacz, Tadeusz Piecyk, a w strojach epoki oryginalnie prezentowali się Andrzej Berezowski i Władysław Sowa.

Budującym była obecność licznej grupy młodzieży, w tym harcerzy oraz samorządowców i związkowców z NSZZ „Solidarność”.

Kolega Józef Wieleba – profesor historii w LO w Janowie Lubelskim, nakreślił nam pokrótce rys historyczny i przebieg powstania, przypominając, że wybuchło ono w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku, a przyczyną jego wybuchu była wiadomość

o brance. Ostatnie walki powstańcy toczyli jeszcze jesienią 1864 roku. Zaznaczył, że ziemia biłgorajska i janowska miały niezwykle znaczący udział w tym zbrojnym wydarzeniu, a sąsiedztwo z granicą rosyjsko-austriacką i ogromne kompleksy leśne sprzyjały powstaniu. Zadał kłom stwierdzeniu, że chłopcy nie byli przychylni buntowi przeciwko carowi, na dowód podał nazwiska stojących na czele partii chłopskich mieszkańców gminy Krzemień: Andrzeja Flisa i Jakuba Prężyny, którzy za udział w postaniu zostali powieszani.

Nie sposób nie podkreślić, że w okresie trwania Powstania, po stronie polskiej zginęło około 30 tysięcy walczących, najbardziej ofiarnych. Około 40 tysięcy wywieziono na Syberię, a Królestwo Polskie utraciło resztki autonomii. Mimo przegranej ten patriotyczny zryw pozwolił zachować tożsamości narodową i umocnić oraz poszerzyć



polską świadomość, sementować w walce z zaborcą rodzący się nowoczesny naród oraz przyczyniło się do korzystnego dla chłopów uwłaszczenia.

W okolicach Janowa Lubelskiego jest wiele miejsc związanych z Powstaniem Styczniowym.

Z Janowa Lubelskiego ruszyliśmy pod **kapliczkę znajdującą się w polach wsi Kopce**, gdzie miała miejsce tragiczna potyczka miejscowych powstańców z wojskami carskimi w dniu 22 stycznia 1863 r. Dowódcą oddziału był Ignacy Solman – właściciel dóbr Wolicy.

Następnie pojechaliśmy na **cmentarz w Modliborzycach**, gdzie znajduje się grobowiec Ignacego Solmana oraz Powstańców Styczniowych.

W **Kolonii Zamek** zatrzymaliśmy się przy oryginalnym drewnianym krzyżu pamiętającym zbrojny sprzeciw polskich patriotów wobec nasilającego się terroru rosyjskiego, pod którym zabito Ignacego Solmana.

Ostatnim miejscem, w które powiódł nas komandor rajdu – Józef Wieleba, był **Batorz**.

6 września doszło tutaj do tragicznej bitwy, gdzie oddział płk. Marcina Borelowskiego „Lelewela” został zaskoczony przez

siły rosyjskie. W tym starciu, które zostało rozegrane w wąwozie w lesie batorskim, powstańcy nie mieli żadnych szans. Tyły powstańców zaatakowali Moskale, prawdopodobnie dzięki zdradzie pewnego Żyda karczmarza, który doniósł Rosjanom o lokalizacji obozowiska „Lelewela”.

Sytuacja powstańców była w tragiczna. Otoczeni z wszystkich stron, Polacy nie mieli żadnych szans na równą walkę. Borelowski, przeczuwając swój koniec, zdecydował się na brawurową akcję – zsiadł z konia i stanął na czele kosynierów, i ruszył do ataku. Jednak kula dosięgnęła legendarnego pułkownika, „Lelewel” poległ na polu chwały. Został pochowany w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym, usytuowanym na terenie średniowiecznego grodziska wraz z 31 powstańcami, wśród których był również Baron Wallish – major huzarów, szef sztabu „Lelewela”. W pomniku na zbiorowej mogile umieszczone jest popiersie „Lelewela”, a na wysokim cokole – siedzący orzeł.

Dzisiaj na miejscu bitwy, w lesie „Sowia Górka”, w odległości 1 km od cmentarza, na środkowej polanie stoi drewniany krzyż, kopiec, kopijnik – pamięci powstańców węgierskich i tablice pamiątkowe. Kopiec



usypano w 1933 r., umieszczono na nim płytę z popiersiem „Lelewela”. Popiersie Borelowskiego w formie medalionu jest położone powyżej płyty, a na płycie, którą odnowiono w 1984 r., znajduje się napis: *Przechodniu, powiedz Ojczyźnie, że za ukochanie Jej tuśmy polegli. W 70-letnią rocznicę bitwy i śmierci bohaterskiej płk. Marcina Lelewela Borelowskiego wraz z 30 współtowarzyszami, 7.IX.1863 – 7.IX.1933, rodacy. Odnowiono na 40-lecie PRL.*

Należy pamiętać, że w Powstaniu Styczniowym brało udział około tysiąca Węgrów, rewanżujących się za udział Polaków z generałem Bemem w Wiośnie Ludów 1848 r.

Rajd zakończył się ogniskiem przy kopcu i rozmowami w zadaszonej wiacie. Podczas spotkania Prezes Koła Zbigniew Markut wręczył wójtowi Gminy Batorz p. Krzysztofowi Baranowi egzemplarz „Wspomnień” swojego ojca – Jana Markuta ps. „Wichura”.

W każdym z miejsc postoju, uczestnicy rajdu zapalili znicze pamięci, oddając hołd polskim patriotom – powstańcom styczni-

wym oraz Węgom uczestnikom Powstania Styczniowego. Na każdym „przystanku historii” rajdu podkreślano, jak ważnym jest pielęgnowanie pamięci o bohaterach narodowych, a przekazywanie jej młodym pokoleniom, jest kluczem do budowania silnej naszej tożsamości narodowej. Również **w Stalowej Woli, na cmentarzu w Rozwadowie**, w miejscach pamięci związanych z powstańcami styczniowymi, oddano hołd bohaterom tamtego niepodległościowego zrywu. Złożono wieńce i zapalono znicze, odmawiając modlitwę, za tych, którzy złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny.

Uczestnikami wydarzenia byli wicestarosta powiatu stalowowolskiego Stanisław Sobieraj, prezes Zbigniew Markut oraz wiceprezes Tadeusz Puchalski z Koła Nisko-Stalowa Wola Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Witold Adamski z fundacji „Przywróćmy Pamięć” oraz Krzysztof Pąg – Prezes Okręgu Podkarpackiego Związku Oficerów Rezerwy RP.

Grażyna Bogacz

Płk Jerzy Żelaśkiewicz ps. „Korab” „Śmiały”

14 stycznia 2025 r. zmarł w Warszawie w wieku 99 lat płk Jerzy Michał Żelaśkiewicz ps. „Korab” „Śmiały” – żołnierz konspiracji niepodległościowej w czasie II wojny światowej, pułkownik WP w stanie spoczynku, działacz kombatancki, wiceprezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, a w 2021 r. p.o. prezesa ZG ŚZŻAK (po śmierci Hanny Stadnik).

Urodził się 25 stycznia 1926 r. w Książu Wielkim. W okresie okupacji niemieckiej walczył w szeregach ZWZ-AK Placówka „Kozioł” w Książu Wielkim, jednocześnie dowodził Drużyną Szarych Szeregów kr. „Mirów”. W 1940 ukończył szkołę powszechną i kontynuował naukę na tajnych kompletach. W konspiracji działał jako członek Szarych Szeregów na terenie rodzinnego Książa Wielkiego. Służył w drużynie, a następnie w plutonie łączności, w grudniu 1941 r. został awansowany na stopień podporucznika. W latach 1943-1944 przebywał w niemieckim obozie karnym.

Po wojnie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w latach 1950-1992 pracował w Najwyższej Izbie Kontroli.

Jako działacz kombatancki piastował m.in. funkcję wiceprezesa ds. awansów i odznaczeń oraz członka Prezydium ŚZŻAK. Był także członkiem Stowarzyszenia „Szare Szeregi”.

W 2003 r. wydał w swym rodzinnym mieście książkę pt. *Na ziemi wielkooksiąskiej. Zarys dziejów konspiracji i walki w szeregach SZP-ZWZ-AK*, a w 2008 r. *Znad Nidzicy w świat. Wspomnienia*. Jest także autorem opracowania *Spoleczność żydowska w Książu Wielkim do 1942 r.* (2010) i *U Schyłku życia* (2018), które wydał nakładem własnym.

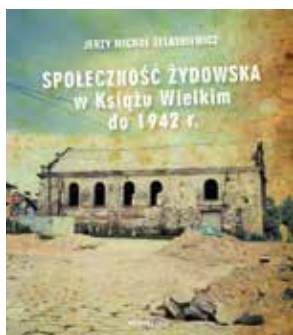
Opracował imienną listę 192 mieszkańców gminy Książ Wielki poległych lub zamordowanych w czasie II wojny światowej, za co został nagrodzony I nagrodą w III edycji konkursu „Nasi bliscy, nasze dzieje, nasza pamięć”.



Odnaczony m.in.: Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem Wojska.

Pogrzeb w wojskowej asyście honorowej odbył się 24.01.2025 r. o godz. 13.00. Rozpoczął się od pożegnania w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych. Bezpośrednio po zakończeniu mszy św. nastąpiło wyprowadzenie trumny do grobu w Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej na Powązkach Wojskowych.

Cześć Jego Pamięci!



Członkowie Komisji Odznaczeń i Mianowań ZG ŚŻŻAK, od lewej: Tadeusz Tokarski, Jerzy Żelaśkiewicz i kpt. Jan Morawski



16.05.2017 r. – nominację na stopień pułkownika wręcza J. Żelaśkiewiczowi płk Roman Kopka, wicedyrektor Departamentu Kadr MON

27.10.2013 r., Breda – uroczystości 69. rocznicy wyzwolenia miasta przez 1. Polską Dywizję Pancerną gen. Stanisława Maczka. ŚŻŻAK reprezentowali: prezes – prof. Leszek Żukowski i wiceprezes – Jerzy Żelaśkiewicz. W obchodach zorganizowanych przez Stowarzyszenie 1. Polskiej Dywizji Pancernej „Niderlandy” oraz „Komitet dla Uczczenia Pamięci 1944 – Ginneken”, udział wzięli weterani walk, przybyli z Polski i Niderlandów, przedstawiciele instytucji państwowych, władz lokalnych, organizacji polonijnych oraz mieszkańcy miasta. Uroczystości odbyły się na honorowych Cmentarzach Wojskowych w Bredzie i Bredzie-Ginneken, na których spoczywa ponad 200 żołnierzy walczących o wyzwolenie niderlandzkich miast. Tu, wśród swoich żołnierzy spoczywa także zmarły w 1994 r. gen. Stanisław Maczek.

Red.

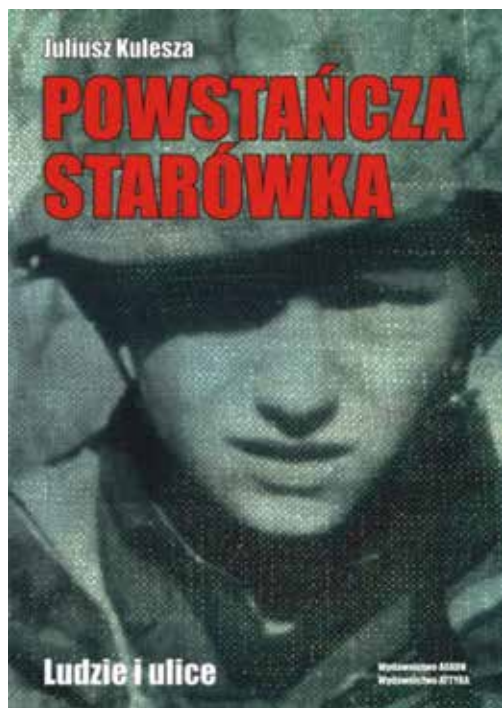


foto: Piotr Hrycyk

Kpt. Juliusz Kulesza ps. „Julek”

5 lutego 2025 r. w wieku 96 lat na „Wieczną Wartę” odszedł kpt. Juliusz Kulesza ps. „Julek” – żołnierz Armii Krajowej, ostatni z bohaterskich obrońców Reduty PWPW podczas Powstania Warszawskiego.

Juliusz Kulesza przez całe życie był związany z Polską Wytwornią Papierów Wartościowych. W latach 1942–1944 pracował w PWPW jako praktykant – rysownik litograficzny. Od drugiego dnia Powstania Warszawskiego do 26 sierpnia 1944 roku, wraz z oddziałem Armii Krajowej PWB/17/S (Podziemna Wytwórnia Banknotów), jako łącznik/strzelec ps. „Julek” brał udział w walkach o kompleks PWPW przy ulicach Sanguszkki i Rybaki. Po Powstaniu został osadzony w obozie Dulag 121 w Pruszkowie, z którego dwukrotnie uciekał.

Po wojnie w 1954 roku uzyskał dyplom ASP na wydziale grafiki w pracowni prof. Tadeusza Kulisiewicza. Uczestniczył później w licznych wystawach prac plastycznych – zbiorowych oraz indywidualnych.

Przez wiele lat projektował również grafikę wydawniczą, głównie książkową.

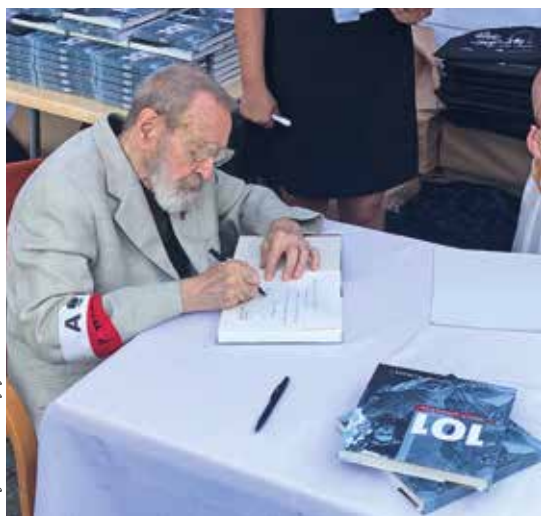
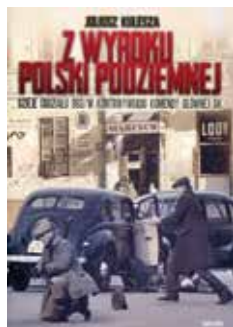
Jest autorem licznych książek wspomnieniowych poświęconych głównie Powstaniu Warszawskiemu, stał się także wybitnym kronikarzem Reduty PWPW. Jest autorem i współautorem osiemnastu publikacji książkowych, a także kilkunastu haseł w Encyklopedii Powstania Warszawskiego.

Szczególnym sentymentem darzył klub sportowy Polonia Warszawa, którego drużynie piłkarskiej wiernie kibicował od czasów przedwojennych.

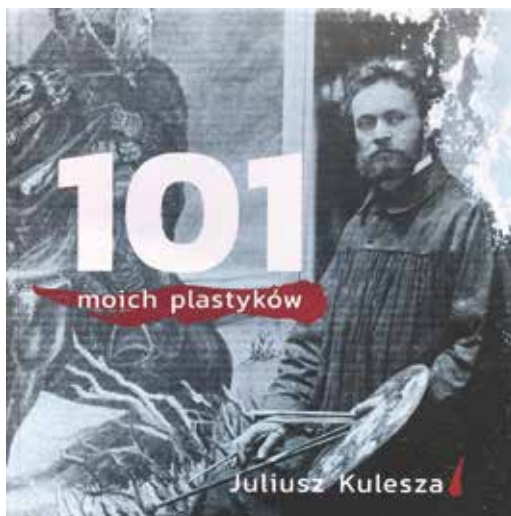
Odnaczony m.in. Krzyżem Walecznych, Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2015 roku IPN uhonorował go nagrodą „Kustosz Pamięci Narodowej”.



fot.: mistrzynowyp1



fot.: Piotr Hrycyk



Był człowiekiem niezwykle skromnym i pozytywnie myślącym o innych, cechującym się subtelnym poczuciem humoru i niebywałą pamięcią. „Wierny czytelnik Biuletynu” – tak podpisał nam dedykację na pierwszej stronie swej książki pt. „101 moich plastyków”, wydanej w 2022 roku przez PWPW.

W 2018 roku został awansowany na stopień kapitana Wojska Polskiego.

Człowiek – Legenda, na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Cześć Jego Pamięci!

Uroczystości pogrzebowe: 20 lutego 2025 r. o godz. 14:00 Msza św. w kościele pw. św. Wincentego a Paulo (kościół drewniany) na Cmentarzu Bródnowskim.

Red.



Michał Krupa
Płytkie groby na Syberii
Rebis, Poznań 2025

Z Syberii do Afganistanu – prawdziwa historia ucieczki polskiego więźnia GUŁagu.

W 1939 roku Michał Krupa został aresztowany we wschodniej Polsce, wówczas okupowanej przez ZSRR, i oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Piekło zaczęło się dla niego od przesłuchań i tortur w osławionym więzieniu śledczym na moskiewskiej Łubiance. Uznany za winnego, został zesłany na Syberię do łagru Peczora. Tam na co dzień spotykał się z wyrafinowanym okrucieństwem i próbował przetrwać w skrajnie trudnych warunkach, w których więźniowie skazani na katorżniczą pracę na ogół nie przeżywali roku. Niemalże cudem zdołał się wydostać z łagru w ogólnym chaosie, który zapanował po niemieckiej inwazji na Związek Radziecki. Odbił morderczą podróż z Syberii do Afganistanu, gdzie wreszcie znalazł się w bezpiecznym miejscu.

Historia życia Michała Krupy to niezwykła opowieść o woli przetrwania człowieka w obliczu drastycznych przeciwności losu. Autor daje świadectwo sadyzmu Stalina i opresyjności reżimu, który stworzył. ■



Stanisław Srokowski
Z kościoła do piekła
Frona, Warszawa 2025

Wojna kojarzy mi się z powrotem ojca z frontu. Był październik 1939 r. Miałem wówczas trzy lata i pamiętam, jak obcy mężczyzna wszedł do naszego domu, brudny, zarośnięty i poraniony, z opalonym mundurem, stanął w drzwiach, a ja patrzyłem przestraszony na niego, nie wiedząc, kim jest. – *Nie bój się. To tato!* – powiedziała matka.

Wraz z kilkoma kolegami wyczerpany i głodny znalazł się w jakiejś stodole na uboczu wsi, wszedł na stóg słomy i od razu zasnął. Jego koledzy nawet nie mieli sił, by wejść za ojcem i padli na klepisku. W nocy ojca obudził straszny krzyk, jęki i wołania. To banda ukraińskich zbrodniarzy z widłami, nożami i siekierami w rękach mordowała jego kolegów. Nic nie mógł zrobić. Po latach tę scenę wkomponował Wojtek Smarzewski do filmu „Wołyn”.

W 1944 r. zostało zaatakowane woj. tarnopolskie, a 28 lutego ofiarą padła duża polska wieś Huta Pieniacka. O początkach tej zbrodni opowiedziałem w książce „Zanim spłonęli żywcem”. W drugim tomie znajdziecie opis jednego z najokrutniejszych aktów ukraińskiego ludobójstwa. O zbrodni opowiadają ci, co ocalili z płonących stodoł, albo ci, którzy zdołali uciec i się ukryć. Mordów dokonywali ukraińscy żołnierze z niemieckiej Dywizji SS Galizien, oddziały UPA i okoliczni ukraińscy chłopcy.

Stanisław Srokowski



Daniel KoreśJacek Jędrzyak
Alianse z wyboru i przymusu. Polskie sojusze militarne w XX i XXI w. Studia przypadków
 IPN, Warszawa 2025

Polska od początków swojej drugiej niepodległości zawierała aliansy militarne, w tym fundamentalne z Francją i Rumunią w 1921 r. Kolejny układ sojuszniczy – z Wielką Brytanią – zamierzano podpisać dopiero w sierpniu 1939 r.

Po zakończeniu II wojny światowej legalny rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii stracił w lipcu 1945 r. uznanie aliantów zachodnich na rzecz marionetkowego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Polska ludowa była krajem postrzeganym przez społeczność międzynarodową jako

niezawisły, przy czym faktycznie zależny od ZSRS.

Utwierdzeniem tego stanu było utworzenie w maju 1955 r. bloku wojskowego, znanego pod nazwą Układ Warszawski. Zebrane w niniejszym tomie studiów teksty, w większości stanowiące case study, dotyczą zagadnień związanych z polskimi aliansami militarnymi zawieranymi zarówno z wyboru, jak i przymusu. ■



Łukasz Modelski
Dziewczyny wojenne. Opowieści o zwykłym bohaterstwie
 Replika, Poznań 2025

11 niesamowitych historii niezwykłych kobiet

Mieszkały w mieście albo na wsi, ich życie wyglądało inaczej, marzyły o czym innym... I nagle rozszalała dziejowa zawierucha w jednej chwili zmioła ich dotychczasowy świat. Wszystkie zostały wojowniczkami.

Wojna odebrała im młodość i całkowicie odmieniła życie. Przyniosła nowe wyzwania, na które nikt nie był przygotowany, a z którymi trzeba było się zmierzyć. Nastąpiły mroczne czasy trudnych wyborów, bohater-

skich decyzji i czynów, za które płacono się krwią – własną, kolegów z oddziału albo najbliższych.

Kobieca wrażliwość inaczej filtruje rzeczywistość. A jednak wojenne dziewczyny, podobnie jak mężczyźni, z dumą i poświęceniem konspirowały, walczyły, uczestniczyły w dywersji, były łączniczkami i przewodniczkami. A jeśli przyszedł taki rozkaz, flirtowały z Niemcami... Aresztowane – przechodziły brutalne śledztwa, były katowane, skazywane na śmierć. Wrogiem był im każdy okupant – niemiecki czy sowiecki – bez różnicy.

Pomimo nieludzkich czasów i przeżyć, które wycisnęły niezatarte piętno, pozostały w sercach młodymi dziewczynami pełnymi godności, marzeń i nadziei na przyszłość.

Czasami wręcz niewiarygodne, a jednak prawdziwe historie opowiedane żywym językiem przez ich bohaterki porywają, zmuszają do refleksji, wzruszają. Nie do takiej wojny przywykliśmy, nie taki jej obraz znamy z męskich wspomnień. Warto odkryć jej kobiece oblicze! ■



Tomasz P. Terlikowski

Tadeusz Isakowicz-Zaleski Biografia. Sumienie polskiego Kościoła
WAM, Kraków 2025

Zawsze po stronie prawdy. Zawsze po stronie najsłabszych. Zawsze całym sobą.

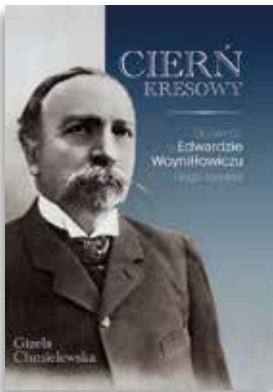
Dla jednych był najukochańszym „dziadkiem”, fantastycznym szefem i świętym kapłanem, dla innych atakującym Kościół samozwańcym inkwizytorem, pragnącym zemsty ukraiinożercą i skłóconym ze wszystkimi cholerykiem.

Na jego pogrzebie pojawiły się osoby niepełnosprawne intelektualnie, działacze narodowi, polscy Ormianie, opozycjoniści z okresu PRL i dziennikarze, od lewej do prawej strony. Najmniej było przedstawicieli hierarchii kościelnej.

Przez całe życie był niczym ogień, jakby wziął sobie do serca wezwanie z Apokalipsy: „Obyś był zimny albo gorący”. I ten ogień wielu parzył: Służbę Bezpieczeństwa PRL, jej tajnych współpracowników, kościelnych karierowiczów i tych, którzy – jak uważał – w imię politycznej zgody postanowili zapomnieć o zbrodni na rodakach. Wielu mogło liczyć na jego pomoc, na rozmowę, na słowa wsparcia, na pomoc materialną, ale najwięcej poświęcił osobom upośledzonym intelektualnie. Zamieszkał z nimi w Radwanowicach i to było miejsce, gdzie najczęściej się uśmiechał.

Pierwsza biografia ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego to opowieść o człowieku, który – nawet za cenę odrzucenia i materialnego ubóstwa – żył w zgodzie z własnym sumieniem, odważnie i radykalnie.

Wielu wolaloby omijać szerokim łukiem nierozwiązane problemy z przeszłości Kościoła i Polski, ale on nie potrafił milczeć, nie umiał zejść z tej drogi. Płacił za to ogromną cenę samotności i niezrozumienia – powiedział na jego pogrzebie bp Damian Muskus. ■



Gizela Chmielewska

Cierń Kresowy. Opowieść o Edwardzie Woyniłłowiczu i jego rodzinie

LTW, Warszawa 2025

Edward Woyniłłowicz (1847–1928), któremu poświęcona jest książka, był działaczem gospodarczym i społecznym, fundatorem kościoła pw. Świętych Symeona i Heleny w Mińsku, właścicielem pałacu w Sawiczach i rozległych dóbr ziemskich.

Po I wojnie światowej, w wyniku postanowień traktatu ryskiego został zmuszony do opuszczenia rodzinnych stron. Zamieszkał na stałe w Bydgoszczy. W mieście, w którym w 1920 roku dach nad głową znalazło tysiące takich jak on uchodźców z ziem kresowych. Tu zaangażował się w działalność Związku Polaków z Kresów Wschodnich. Tu w 1928 roku zmarł.

Do końca życia nie pogodził się z utratą rodzinnej ziemi. Jak wielki był to dla niego dramat, świadczą słowa, które kazał wyryć na swoim grobie: „Traktatem ryskim z swej ziemi wygnany, deptać musiałem obce łąny”. O jego działalności społecznej, ale przede wszystkim o życiu prywatnym w książce pt. *Cierń Kresowy*, w wydaniu II poprawionym i uzupełnionym opowiada bydgoszczanka – Gizela Chmielewska. ■

SPIS TREŚCI:

<i>Red.</i> – 35 lat ŚZŻAK i „Biuletynu informacyjnego AK”	1
NDPŻAK 2025	
<i>Oprac. Red.</i> – Prezydent podpisał ustawę ustanawiającą Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej ..	2
<i>Oprac. Red.</i> – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej	3
<i>Oprac. Red.</i> – Depesza z MS Armia Krajowa	8
<i>Andrzej Powidzki</i> – 83. rocznica powstania Armii Krajowej – uroczystości we Wrocławiu	9
<i>Paweł Stachnik</i> – W krakowskim Muzeum AK uczczono żołnierzy podziemnej armii	12
<i>Lesław J. Welker</i> – NDPŻAK w Toruniu	15
<i>Piotr Siwierski</i> – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej – nowe święto państwowe	16
<i>Jadwiga Basińska</i> – „Światło dla Bohaterów” 83. rocznica przemianowania ZWZ-AK w Gdańsku	20
<i>ŚZŻAK Okręg Zamość</i> – NDPŻAK w Zamościu	21
<i>Jan Musiał</i> – Śląska młodzież z SKH im. AK uczciła nowe Święto Armii Krajowej	23
<i>Aleksandra Jankowska-Wojdyło</i> – Moje serce dla AK	24
<i>Grzegorz Hanke</i> – Nowy sztandar SP nr 15 im. Armii Krajowej w Pabianicach	25
PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ	
<i>Ryszard M. Zajac</i> – „Adolphus” – pierwszy skok Cichociemnych	26
<i>Jerzy Bąk</i> – Por. Tadeusz Barszcz ps. „Skrzetuski”, „Piorun”	30
<i>Jerzy Bąk</i> – 16 stycznia 1945 r. sowieckie samoloty zbombardowały Sztydlowiec	36
<i>Adam Cyra</i> – „Kolomb” z powieści Bratnego w KL Auschwitz	38
<i>Franciszek Zwierzyński</i> – Brawurowa akcja na więzienie UB w Pułtusk	40
KONTYNUACJA	
<i>ŚZŻAK Okręg Zamość</i> – 82. rocznica bitwy pod Lasowcami	43
<i>Zbigniew Majchrzak</i> – Odświeżenie pomnika upamiętniającego ofiary obozu NKWD w Ciechanowie	46
<i>Anna Szczepańska</i> – Wsparcie Polaków na Kresach	48
<i>Grażynz Bogacz</i> – Marsz Sylwestrowy 2024 r. Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZŻAK	50
<i>Grażynz Bogacz</i> – Rajd samochodowy szlakiem powstańców styczniowych	53
ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ	
<i>Red.</i> – Płk Jerzy Żelaśkiewicz ps. „Korab” „Śmiały”	56
<i>Red.</i> – Kpt. Juliusz Kulesza ps. „Julek”	58
NOWOŚCI WYDAWNICZE	60

AUTORZY lutowego „Biuletynu Informacyjnego”

- Jadwiga Basińska* – Prezes Koła Gdańsk ŚZŻAK.
Jerzy Bąk – sekretarz Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZŻAK.
Grażynz Bogacz – sekretarz Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola ŚZŻAK.
Adam Cyra – dr nauk historycznych, pracownik naukowy Muzeum KL Auschwitz-Birkenau.
Grzegorz Hanke – Prezes Koła ŚZŻAK Pabianice.
Zbigniew Majchrzak – Prezes Oddziału ŚZŻAK Ciechanów.
Jan Musiał – wiceprezes Okręgu Śląskiego ŚZŻAK.
Andrzej Powidzki – dziennikarz 24IKP.pl, fotograf.
Piotr Siwierski – Środowisko ŚZŻAK „Żaba-Bazant” w Żyrardowie.
Paweł Stachnik – dziennikarz, redaktor, Dział Edukacji i Promocji Muzeum AK im. gen. E. Fieldorfa „Nila” w Krakowie.
Anna Szczepańska – wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego Okręgu ŚZŻAK.
Lesław J. Welker – Prezes Okręgu Toruń Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.
Aleksandra Jankowska-Wojdyło – Prezes Klubu Historycznego im. Armii Krajowej w Łasinie.
Ryszard M. Zajac – wnuk Cichociemnego por. Józefa Zajaca ps. „Kolanko”, twórca portalu *elitadywersji.org*.
Franciszek Zwierzyński – publicysta, Obwód „Mewa-Kamień”, Okręg Warszawa-Wschód ŚZŻAK w Mińsku Maz.



ROCZNIK (12 numerów) „Biuletynu Informacyjnego”

Sugerowana wpłata to 114 zł – jako darowizna na cele statutowe ŚZZAK

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
jest Organizacją Pożytku Publicznego,
uprawnioną do otrzymywania 1,5% podatku.
Nr KRS 0000 113420

Dziękujemy za Wasze wsparcie!
Wszystkie zgromadzone środki
ZG ŚZZAK przeznacza na cele statutowe.



MIESIĘCZNIK ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ



BIULETYN
informacyjny

WYDAWCA: Zarząd Główny ŚZZAK, Organizacja Pożytku Publicznego, KRS 0000113420, ISSN 1233-8567

NAKLAD: 1100 egz.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Piotr Hrycyk (redaktor naczelny), Izabela Kuzyszyn (redakcja, korekta).

RADA PROGRAMOWA: dr hab. Tomasz Balbus, dr Andrzej Chmielarz, dr Wojciech Frazik, Andrzej W. Kaczorowski, prof. Tadeusz Kondracki, dr Beata Michalec, dr hab. Filip Musiał, prof. Piotr Niwiński, prof. Marek Ney-Krwawicz, dyr. Mariusz Olczak, mec. Wojciech Parzyński, dr hab. Jacek Z. Sawicki, dr Tadeusz Skoczek, prof. Wiesław Jan Wysocki, prof. Jan Żaryn.

REDAKCJA: ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa, tel. (22) 620-12-85 w. 111, biuletyn@armiakrajowa.org.pl

Nr konta: 40 1750 0012 0000 0000 2268 4288

Skład komputerowy: Piotr Hrycyk, e-mail: piotrhrhrycyk@gmail.com

Druk i kolportaż: Drukarnia „Murugumbel”, ul. Żegańska 1, 04-713 Warszawa,
Tel. (22) 022 858 25 86-87, tel./fax: 022 842 76 48, e-mail: biuro@muru.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i skracania nadesłanych materiałów. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.

PARTNERZY WYDAWNICTWA



ZAPRASZAMY

na stronę www.biuletyn-ak.pl oraz media społecznościowe:



Adres na Facebook'u
[@BiuletynInformacyjnyAK](https://www.facebook.com/BiuletynInformacyjnyAK)



Adres na X-Twitter
[@BiuletynAK](https://twitter.com/BiuletynAK)



*I miejsce – Adam Patyk, II miejsce – Wojciech Krasowski
z Zespołu Szkół w Kaliszu Pomorskim*



FINAŁ KONKURSU SZKOLNEGO O POWSTANIU WARSZAWSKIM W SZCZECINIE

28 stycznia 2025 r. w siedzibie Archiwum Państwowego w Szczecinie odbył się finał wojewódzkiego konkursu historycznego „Powstanie Warszawskie”, organizowanego wspólnie z Kuratorium Oświaty w Szczecinie. Partnerem wydarzenia był Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Szczecin.

Konkurs skierowany był do młodzieży szkół ponadpodstawowych z województwa zachodniopomorskiego. Jego celem było uczczenie przypadającej w ubiegłym roku 80. rocznicy Powstania Warszawskiego poprzez upowszechnianie wiedzy o jego przyczynach, przebiegu i skutkach, o bohaterach walk powstańczych oraz kształtowanie postaw patriotycznych młodego pokolenia i rozbudzenie w nim zainteresowania historią Polski.

Etap szkolny konkursu odbył się 16 grudnia ub. r. w 42 placówkach na terenie całego województwa. Do finału awansowało 22 uczniów i uczennic z 11 szkół. Musieli się zmierzyć z pytaniami opracowanymi przez pracowników Archiwum Państwowego w Szczecinie. Dotyczyły one m.in. okoliczności podjęcia decyzji o wybuchu Powstania, przebiegu walk, nazw oddziałów powstańczych, używanego uzbrojenia, przejawów życia cywilnego w powstańczej Warszawie, przebiegu rozmów kapitulacyjnych. Pytano również o nazwiska – zarówno polskich bohaterów, jak i niemieckich zbrodniarzy, oraz o szeroko pojęte skutki Powstania.

Zwycięzcą okazał się Adam Patyk z Zespołu Szkół w Kaliszu Pomorskim im. Pamięci Ofiar Terroryzmu 11 Września 2001 Roku. Drugie miejsce zajął jego kolega Wojciech Krasowski, a trzecią lokatę – Antoni Walczak z Technikum Ekonomicznego im. rtm. Witolda Pileckiego w Szczecinie.

Nagrody wręczali: Wicekurator Oświaty w Szczecinie Andrzej Kobylec, Dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie dr hab. Krzysztof Kowalczyk i Prezes Zarządu Okręgu Szczecin ŚZŻAK Jolanta Szyłkowska.

W swojej przemowie prezes Jolanta Szyłkowska omówiła pokrótce okoliczności przybycia po wojnie do Szczecina powstańców warszawskich oraz powołania Klubu Powstańców Warszawskich (jeszcze w 1981 roku), który następnie wszedł w skład Światowego Związku Żołnierzy AK. Przybliżyła również życiorysy żyjących wciąż w Szczecinie powstańców.

Laureatom i wszystkim pozostałym finalistom serdecznie gratulujemy! Cieszymy się niezmiernie, że młodzież z własnej woli podjęła się zgłębiania wiedzy na tak trudny i ważny temat z najnowszej historii Polski, wychodząc znacznie poza podstawę programową. Liczymy, że nie będzie to koniec przygody z poznawaniem dziejów Polski i Polaków.

Warto zaznaczyć, że konkurs był kolejnym owocem współpracy Okręgu Szczecin ŚZŻAK z Archiwum Państwowym w Szczecinie. W zeszłym roku wydana została (autorzy: Bartosz Sitarz, Jolanta Szyłkowska) książka pt. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Szczecin. Ludzie i działalność (1981) 1989-2023, zaś dokumentacja Okręgu Szczecin i wchodzących w jego skład kół terenowych systematycznie trafia do zasobu szczecińskiego archiwum.

Tekst i fot. Bartosz Sitarz, APSz

*Kwiaty i wieńce przed pomnikiem
gen. Stefana Roweckiego ps. „Grot”
w Alejach Ujazdowskich w Warszawie*

14 LUTEGO 2025 r.
NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ